

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (Incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji Anglii i Szwecji 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nazwa agencji za którą pośrednictwem (rozkaż nikt) można takie przysłać ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Rękopisma
nadsyłano Redakcji nie zwracając się i nieznaczono być

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 6 lutego.

Telegram carogrodzki zrobił nam dzisiaj rzeczywistą niespodziankę. W ciągu dnia wczorajszego i nocy dzisiejszej dokonał się w Carogrodzie w najwyższych kołach rządzących przewrót, na który nikt zwłaszcza w chwili obecnej nie był przygotowany. Midhad pasza, w. wezyr, twórca konstytucji tureckiej, mąż stanu i patrioty, który zrealizował ojczyznę swoją w oczach świata całego i dowiódł, że Turcja, choć schorzała i wyczerpana długoletnimi niegodziwymi rządami zgnębionych wladzców posiada w sobie ducha i siły podstatkiem do istnienia, został stracony i musiał uchodzić z Carogrodu. Nie podobna w obec suchego telegramu, jaki nas dochodzi, wadzać się w kombinacje lub objaśnienia, co było ostateczną przyczyną tego przewrotu, jakie złożyły się nań czynniki, jaki jego związek z zawiłkami wschodnimi i procesem, przez który obecnie przechodzi Europa. Być może, że do jutra sprawa się nieco wyjaśni, że znane będą nam przynajmniej sprężyny działające w całej tej katastrofie, dzisiaj poprzestajemy jedynie na podaniu rzeczonych telegramu. Brzmiał on:

Carogrod, 6 lutego. Edhem pasza został mianowany w wezyrem w miejsce Midhada paszy, którego wydano z Carogrodu. Kadri bey, któremu równocześnie udzielono tytułu paszy, został mianowany prezydentem rady stanu. Dżewdet pasza otrzymał nominację na ministra spraw wewnętrznych. Adassidh efendi został muteszarem w ministerstwie spraw wewnętrznych, Ohannes efendi Thumicz ministrem handlu, Hassim pasza do tychczas gubernator Adrianopola ministrem sprawiedliwości, a ambasador w Paryżu Sadyk pasza gubernatorem wilajetów naddunajskich (Bulgarii).

Osobistości wyżej wymienione są w części tylko znane. Edhem pasza, nowy w. wezyr był aż do zwolnienia konferencyi carogrodzkiej ambasadorem w Berlinie; na konferencyi reprezentował obok Saffeta paszy Wysoką Portę.

W obec donieszenia carogrodzkiego wiele wiadomości drugorzędnych są tylko znaczenia. Wiadomości tych zresztą dzisiaj nie wiele. Dzienniki zagraniczne poświęcają głównie uwagę ostatniemu okólnikowi ks. Gorczakowa, którego analizę podaliśmy wczoraj, i zastanawiają się nad widokami pokoju serbsko-tureckiego. W kwestyi pierwszej zabrał głos także — jak telegrafują z Londynu — Times i pisze, że odpowiedź rządu angielskiego wypadnie niezawodnie zgodnie z wolą parlamentu w tym duchu, iż Anglia postąpi bezwzględnie tak jak jej nakazuje własne interesy i interesy ogólnego pokoju i że rząd zezwala na dalszy rozwój wypadków. Gdyby Rosji wcześniej zachciało się przystąpić do dzieła, niechaj to robi, lecz na własne ryzyko i własną odpowiedzialność. Okólnik ks. Gorczakowa nie przyczyni się bynajmniej do osłabienia nieufności angielskiej. Anglia natrąca w nim wezwanie do rozpoczęcia wojny, z której wątpić należy, by Rosya wyszła z korzyści. — Mniej sangwiniczny, oceniając okólnik rosyjski dwa oficjalne organa Nordd. Allg. Ztg. i Moniteur. Pierwszy dowodzi, że Rosya, która skutkiem pospiesznej mobilizacji zajęła niejako w koncercie mocarstw odrębne stanowisko, zamierza najnowszą swoją notą cofnąć się na stanowisko wspólnego porozumienia i wspólnej odpowiedzialności. Moniteur nie podzielać pesymistycznych zapatrywań Timesa i mniema, że kwestya wschodnia musi pozostać europejską, skutkiem czego nie wypływają z niej dla Rosyi obowiązki innej natury, niż jakie ciążyą na reszcie mocarstw. Moniteur zauważa wreszcie, że okólnik ks. Gorczakowa nie narusza w niczem zasady przyjętej na konferencyi carogrodzkiej.

Serbsko-tureckie układy pokojowe znajdują się ciągle w status quo tj. w zawieszeniu. Z Wiednia telegrafują, że, wedle informacji Pol. Corr., odpowiedź Wysokiej Porty na żądanie Serbii powiadomienia jej o rękomiach W. Porty wypadła w tym sensie, że rząd serbski zmuszonym jest mimowoli odstąpić od rokowań. Rękominie, jakich domaga się W. Porta robią ofiarowany przez Portę status quo zupełnie iluzorycznym. Presse wiedeńska mówiąc o tych układach, zauważa: „Gdyby przyszło do wielkiej porażki, w takim razie rękominie, jakich pragnie otrzymać Porta od Serbii, nie byłyby warte nawet tego papieru, na którym zostały nakreślone. Ze z rosyjsko-tureckiej wojny może wywiązać się łatwo walka rajasów wszystkich narodowości przeciw rasie osmańskiej, nie podlega żadnej wątpliwości; nikt dziś nie jest w stanie przewidzieć po czyjej stronie będzie ostateczne zwycięstwo, jedno tylko jest pewnym, że nie ma dzisiaj takich klauzuli układowych, któreby mogły wtedy zapewnić W. Porcie jakiegokolwiek korzyści.“

Z Carogrodu telegrafują pod dniem wczorajszym, że Porta przesłała swoim ambasadorom uwierzytelnionym przy dworach, które brały udział w konferencyi carogrodzkiej notę z powodu rozejścia się konferencyi. Nota ta staje energicznie na straży całości, nienaruszalności i autonomii Turcji we wszystkich jej krajach. Język jej bardzo stanowczy. Midhad pasza przypomina w końcu powołane przezeń do życia instytucje i zaprzecza w wyrazach dobitnych, by ktokolwiek miał prawo mieszać się w sprawy wewnętrzne Turcji.

W warszawskiej Izbie deputowanych zawiadomili wczoraj dep. Mierski, że zaiste teputy rząd na czwartkowym posiedzeniu co do wewnętrznej polityki obecnego gabinetu. J. Simon oświadczył, że gotów jest do bezzwłocznego otwarcia nad tym przedmiotem dyskusji, skutkiem atoli oświadczenia jednego z członków lewicy umiarkowanej, iż dyskusja nad tym przedmiotem może wywołać w kraju niezapokojenie cofnął dep. Madier interpelacyę. Wniosek tego samego deputowanego odnoszący się do zniesienia dekretu z r. 1852 który miał na celu zawieszenie

i stłumienie dzienników niewygodnych lub niemiłych rządowi został przyjęty wraz z artykułem dodatkowym wedle którego zniesione dekretem z r. 1852 przepisy prasowe odzyskują na nowo, choć tylko prowizorycznie moc obowiązującą. Margrabia Salisbury przybył wczoraj do Paryża.

*** Donoszą nam z Kujaw,** że dnia 4 bm. zawiązało się staniem Towarzystwa rolniczego inowrocławskiego Kółko rolnicze włościańskie dla parafii Piaski i okolicy. Członków zapisało się 23 ze wsi Bacharcia, Głębokiego, Kruświcy, Piaski, Piecek, wielkich i małych, Świątnik, Skotnik, Królewskich i Zabłotnich, Woli Wapowskiej, Wróble z Wolanami i Zaborowa.

Do zarządu należą: jako przewodniczący p. Józef Grabski z Skotnik, zastępcą przewodniczącego gospodarz Jan Wypijewski z Piecek, sekretarz p. Władysław Gajewski z Głębokiego, skarbnik gospodarz Mikołaj Sołtyśiak z Woli Wapowskiej, ławnicy: gospodarze Tomasz Krawczak z Piecek, Jan Kmieć z Bacharcia, Paweł Smyk z Skotnik Zabłotnich. Zebranie odbyło się w Woli Wapowskiej.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał radcy ziemiańskiemu Himmel w Koźlu tytuł tajnego radcy regencyjnego.

Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Toruń, 5 lutego.

(Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa moralnych interesów ludności polskiej.)

Dziś o godzinie wpół do 6 po południu zagał p. dyrektor Domirski z Buchawdu zebranie krótką przemową mniej więcej tej treści:

„Wobec naszego położenia i w obecnych warunkach społecznych nasze siłki nie prace wewnętrzne. Prace posłów naszych walczących o język polski w sejmie pruskim, nie mniej stojących gorliwie w obronie praw naszych przy uchwałach o sądownictwie w parlamencie niemieckim obudziły żywe zajęcie i udział ludu polskiego.

Cześć posłom, bo wdzięczność w sercach rodaków sobie zaskarbili!

Proces nestora naszego p. Jackowskiego z Jabłowa z wytrwałością i szczęśliwie przeprowadzony powiększył miłość i zaufanie ludu dla gorliwego tego pracownika.

Wybory, w których lud coraz żywszy brał udział, dowodzą, że ważność tychże uzaje.

Zarząd naszego Towarzystwa miał 4 posiedzenia.

Staraniem Towarzystwa rozrzucono popularną naukę o wyborach napisaną przez p. Danielewskiego, udzielano wsparcia do rozprzedawania dzieł popularnych po niższych cenach, zapisywano czasopismo dla niezamożnych. Ochronka jedna tylko przybyła, chociaż rząd zakładaniu ochronek o ile nie są prowadzone przez zakonnice przeszkadzać nie może.

Na przyszłość smutne w tym względzie widoki, gdyż po zniesieniu klasztorów nie będzie sposobności kształcenia ochronek. Podobno projektowany Zakład podobny, który miał być urządzony w Poznaniu, nie przyszedł do skutku.

Sprawa szkół skutkiem wprowadzenia języka niemieckiego w smutnym dla nas przedstawia się świetle. System dzisiejszy nie prowadzi do wykształcenia dzieci polskich, uczą się tylko frazesów niemieckich nie rozumiejąc ich. Młodzież tow. przemysłowych kształcona w niemieckich szkołach, nie posiada nawet elementarnych wiadomości, potrzeba więc zakładać szkoły niedzielne dla wykształcenia młodych przemysłowców, co dla rzemieślnika jest dziś koniecznem.

Przed dwoma laty zaproponowano założenie Towarzystwa naukowego. Myśl ta przeszła w czyn a muzeum, publiczne odczyty, praca w wydziałach przyczynia się nie tylko do szerzenia zamiłowania do rzeczy ojczystych, ale także do szerzenia oświaty.

Mamy obecnie sześć różnych towarzystw. Tym sposobem część zadania Tow. mor. int. spełniona.

Praca w Tow. rolniczych możnaby najobfitsze dać może owoce — bo do utrzymania gleby ojczystej dopomóż. Zaniedbane Kaszuby zwrócić powinny uwagę społeczeństwa.

Panowie, nie bawmy się w mrzonki polityczne — pracujmy z poświęceniem każdy na swém stanowisku!

Po tym przemówieniu prezesa, zdał sprawę kasyer p. Ślaski z Trzebcza, z czego dowiedzieliśmy się, że wpłynęło w roku ubiegłym do kasy Tow. mor. int. 44 tal. Szanowny skarbnik tłumaczył mały ten, prawie nie znaczący w stosunku do celów Towarzystwa, dochód — własną winą, bo nieściągnięciem zaległych składek. Pozostało było z r. 1875 . 812 marek 64 fen. Wpłynęło 132 „ —

Razem dochodu . 944 marek 64 fen.

Rozchód w r. 1876 wynosił . 623 „ 60 „

Pozostało w kasie . 321 marek 4 fen.

Następnie p. Alfons Maszczeński miał rzecz „O popieraniu języka ojczystego.“ W krótkim, lecz treściwym przemówieniu wskazał na trudności, jakieśmy pod względem języka od dawnych czasów napotykali.

Począł dać pogląd historyczny na rozwój języka naszego a następnie tak mówił:

Cóż się teraz u nas dzieje? Możliwsze familie sprowadzają bony — ledwie nianka dziecię z ręki wypuściła, rozpoczyna bona karmić je

truczną. Obca kobieta, tęskniąc za krajem rodzinnym, wystawia swój kraj polski dziecinie jako niebo na ziemi; zaprawia smak do obczyzny, zohydza młodemu sercu rodzinną ziemię!

W szkołach język polski nie jest przymusowym. — Dowolnie tylko języka ojczystego dzieci nasze uczyć się mogą. Jakże w obec tego potrzebną gruntowna znajomość języka polskiego w domach rodzicielskich. Rodzice zastąpić w tym względzie szkołę powinni. Jako środek podaje mowa skłanianie dzieci do pisywania listów do rodziny. Listy te należy poprawiać i odsyłać dzieciom, bo w szkole języka ojczystego uczyć się nie mają sposobności.

W szkołach elementarnych nie poznają dzieci języka obcego a kaleczą ojczysty. Potrzeba szerzyć dobrym językiem napisane dziełka elementarne, katechizmy, książeczki do modlitwy itd.

Nad poruszoną kwestyą dyskusja toczyła się długo, obracając się głównie około rozporządzeń dotyczących języka niemieckiego jako wykładowego w szkołach. — Sprawę tę wasi czytelnicy znają doskonale, bo krzywdę, jaką nam rząd wyrządził, wszystkie warstwy naszego społeczeństwa odczuły boleśnie.

Nie będę wam więc szczegółowo podawał treści wszystkich przemówień, zaznaczę tylko najgłośniejsze punkta, rady i rezolucje.

Uznano tedy potrzebę polskiego elementarza — któryby powinien być na tych samych zasadach pedagogicznych oparty, jak niemiecki w szkołach wprowadzony. Książka Przynależność elementarną znajdzie poparcie zarządu Towarzystwa moralnych interesów, jeśli będzie odpowiedni.

Dalej uznano potrzebę rozszerzenia śpiewników polskich, wskrzeszenia dawnego zwyczaju śpiewania wieczorem przy wrzeczeniu śpiewów narodowych.

Książki do nabożeństwa są dość rozpowszechnione, potrzeba tylko szerzyć dobre, w polskim duchu ułożone.

Szkółką za mało rodzice się zajmują — patronowie winni wpływać na inspektorów, na nauczycieli, przypominając im, że przedź osiągnąć cel przez rząd im wskazany, jeśli według rady powag pedagogicznych wszystkich narodów na podstawie ojczystego języka dzieci po niemiecku uczą. — Aby fałsz, tendencje a więc przewreszcze walne zebranie rezolucyą pana Ign. Łyskowskiego, która orzekła, że:

„jest pożądana, aby z powodu, że dzieci z tego systemu kształcenia korzystać nie mogą drogą petycji gmin polskich do ministerstwa oświecenia i do Izby zwracać uwagę na niedostatki systemu.

Dział pracy Tow. mor. int. dotyczący popierania organu prowincjonalnego — załatwiono dyskusyą nad sposobami rozszerzenia Koła czytelników Gazety toruńskiej, aby pismu, które dotąd subwencyjną kilkunastu osób się utrzymuje przyporzączyć więcej środków do egzystencji jego potrzebnych. P. L. Czarliński postawił w końcu wniosek, aby na nowo książki przez kolporter szerzyć po kraju. Przez 8 miesięcy sprzedał kolporter wysłany staraniem wnioskodawcy za 2700 m. książek polskich! Zarząd podjął się wyszukać odpowiednią osobistość i ten silny środek krzewienia oświaty pomiędzy ludem w możliwy sposób wyzyskać.

Walne zebranie na którym 30 obradowało członków zamknął po godzinie 9 przewodniczący zachęcając do dalszej pracy.

Jedenasty sejmik gospodarczy rozpocznie się jutro o pierwszej godzinie po południu.

Lwów, 4 lutego.

(Sejm i adres do tronu. — Mandat Platara i trwoga krakowska. — Przegląd muzyczny. — Tydzień. — Quousque tandem. — Karnawał.)

(T.) Za miesiąc ma się zebrać nowy nasz sejm, a dziś już słychać o projekcie partii krakowskiej, która prawdopodobnie rej wodzić będzie, wystosowania adresu do korony, mającego mieć wielkie znaczenie polityczne! Wiadomość ta nieszczerzólnie ogół ucieszyła, wiemy bowiem na jakie to adresy sejm nasz zdobyć się jest w stanie, i bardzo uzasadnioną jest obawa, iż polityczne znaczenie adresu wyrażać się będzie w znanem „przy Tobie stoimy i stać chcemy.“ Ależ skoro wysłano adres wiernopoddańczy z Warszawy do Petersburga, więc należy wysłać adres ze Lwowa do Wiednia, choćby dla tego, aby zaprotestować przeciw działaniom tych wszystkich, którzy polepszenia doli narodu nie tylko w Wiedniu i Petersburgu szukają, którzy nie zgadzają się na „politykę milczenia“ delegacyi polskiej w Radzie państwa, przypominając sprawę naszą Europie bądź z trybunu parlamentu berlińskiego, bądź w jakichś memoriałach do całej Europy wystosowywanych. Na co te krzyki, woła organ partii krakowskiej, — na co to przypominanie się Europie, na co to dowodzenie żywotności naszej, wszak najlepszym tego dowodem jest, że jeszcze żyjemy! Istotnie rozpaczliwym jest nasze położenie. — Takiego rozbięcia, takiej niezgody co do pojmania najważniejszych spraw, dawno nie było. Nie tylko każda z dzielnic dawniej Polski inną idzie drogą, innego trzyma się kierunku, ale nawet pojedyncze warstwy naszego społeczeństwa, każdy niemal powiat, własną ma politykę. A nie się nie robi, aby się porozumieć, aby wytworzyć jakąś opinią większość, w obec której nie ważyłby się lada kto zakładać swego „вето“, a zakładać jedynie dla tego, że bez jego zezwolenia, bez jego aprobaty zajmuje się ktoś sprawą publiczną. Sprawa mandatu danego przez bardzo liczne grono koroniarzy i Litwinów, a zatwierdzonego także przez liczny zastęp tutejszych patryotów, hr. Platerowi, jakże przeraziła panów krakowskich! Wiedzą oni bardzo dobrze, o co chodzi, wiedzą, że z tego powodu najmniejsze nikomu i niczemu pod żadnym względem nie grozi niebezpieczeństwo; znają niewątpliwie i treść memoriału, o który chodzi, mimo to załamują ręce, wyracają oczy i ciężko wdychają, jakby się zanosiło

co najmniej na powtórzenie roku 1863, jeżeli nie nałkomunę! Lamentacje te i łaskawe dawane narodowi ostrzeżenia i rady byłyby istotnie zabawnymi, gdyby nie towarzyszyły im głosy dzienników rosyjskich i pruskich, gdyby nie ośmielały one ciurów wspomnianego stronnictwa do niecných denuncyacji! Dość o tém! Pomówmy o czémś weselszym.

Nowe pojawiło się u nas czasopismo, a to Przegląd muzyczny, redagowany przez zaszczytnie bardzo w naszym świecie muzycznym znanego muzyka p. Rudolfa Schwarza. Pierwszy numer Przeglądu najlepiej polecił redakcyę czytelnikom. Zawiera on prócz słowa wstępne, dobry artykuł „O słuchaniu muzyki“, znany a zawsze tak piękny wiersz nieodżałowanego Henryka Jabłońskiego „Gwido“, dalej fachowo napisane sprawozdanie o tutejszych koncertach zimowych, korespondencyą z Krakowa o tamtejszych stosunkach muzycznych i drobne różne wiadomości. W słowie wstępnym powiada redakcyja, że bynajmniej nie ma pretensyi pozowania na kierownika ruchu muzycznego, gdyż chce ona tylko poruszać to wszystko w swém piśmie, co z muzyką ma związek duchowy, badać nowe drogi artystycznego jej rozwoju, śledzić za najnowszymi plodami muzyki tak u nas jak za granicą, słowem stać się wyrazem ogólnego dziś w muzyce dążenia — o ile ono nie zbacza z drogi szlachetnej i poważnej. Przegląd wychodzić ma raz na miesiąc. Szczęść mu Boże a spodziewać się należy, że będzie miał powodzenie, — boć Lwów ma pretensy być uważany za miasto muzyczne. Mamy przecież operę, mamy aż dwa towarzystwa muzyczne a iluż artystów muzyków!

O zmianie redakcyi Tygodnia wspominałem już. Numer wczorajszy wyszedł jeszcze pod redakcyą p. Rogosza. Są projekta zmienienia tego pisma w tygodnik ilustrowany. Byłoby to bardzo pożądanem, zdaje mi się jednak niewykonalnem. We Lwowie jest wprawdzie kilku artystów malarzy, oznaczanych i premiowanych na wystawach światowych obu półkuli, ale prostego rysunku ilustracyjnego nie ma komu zrobić, nie ma komu wyciąć na drzewie, nie ma drukarni, gdzieby ilustracyą odbić umiano, a nadewszystko nie ma w Galicyi prenumeratorów na tak kosztowne pisma, a pismo ilustrowane wydawane we Lwowie musiałoby być drogie i po za granicami Galicyi odytuby mieć nie mogło. Jeżeli ilustrowanym pismem moglibyśmy dobrze się powodzić, to dla tego, że mają dawniej Polski ale i w całym imperyum rosyjskim, a do ilustracyi Tygodnia skończy się też zapewne na projekcie.

Wysłał tu właśnie broszurka pod sensacyjnym tytułem: „Quousque tandem.“ Jest to przedruk z Przeglądu lwowskiego ks. Podolskiego. Autor chce rozprawie swój dać więcej rozgłosu, zawiadomił Lwów ogromnemi plakatami o pojawieniu się tego plodu. Zaciekawilo mnie to, przeczytałem broszurkę i dowiedziałem się, że to jeszcze nieszczerza sprawa Walewskiego „Filozofia dziejów narodu polskiego“ autorowi spokoju nie daje. Wiadomo, że nad grobem smutnej pamięci Walewskiego, miał Józef Szujski mowę, przeciw której wystąpił bardzo silnie tutejsza Gazeta narodowa i Dziennik polski. Otóż przypomniał sobie autor broszurki ową mowę i te artykuły i uznał za stosowne stanąć w Przeglądzie lwowskim w obronie p. Szujskiego i wydać tę swoją obronę w osobnym odbiciu, a to głównie dla tego, aby rzuceniem kilku obelg redakcyom Gaz. nar. i Dzien. polsk., tak przez niego zwanym „stróżom ducha narodowego“ tudzież „stronnictwu gorącym“ dowiedzieć swę odwagę wypowiedzenia zdania własnego, nad upadkiem której mocno ubolewa. Dla czegoż braku autorowi odwagi podpisania swę rozprawy imieniem własnem?

Karnawał kończy się, Lwów więc spieszy się. Nie ma dnia, aby nie było jakiegoś balu większego, nie mówię o zabawach prywatnych. Bale publiczne dotychczas nie uławały się. Nawet na balu Towarzystwa muzycznego było nierównie mniej tańczących, niż w latach ubiegłych. Był to jednak dotychczas zawsze bal najświetniejszy ze względu na dobór pań udział w tańcu biorących. Bal maskowy straż obojętniejszy ogniwę źle wypadł. Nawet kosztów nie pokryto, a koszta znaczne, bo samemu teatrowi za odstąpienie sali placu się 1200 guldenów za jeden wieczór. Lepiej wypadła wczorajsza reduta akademicka. Mask było wprawdzie mało a jeszcze mniej zajmujących, ale w ogóle było publiczności bardzo wiele i bawiono się dobrze. Dziś bal u namiestnikostwa. Zaproszono tysiąc osób. Drugi bal odbędzie się w przyszłą niedzielę. Zapowiadają także jeszcze reduta „artystów dramatycznych“, dwa wieczorki w kasy-nie, dwa w Towarzystwie muzycznym, bal akademicki i mnóstwo mniejszych zabaw publicznych.

Wiedeń, 4 lutego.

(Krywyda wyrządzona Galicyi dyferencyalną taryfą kolejową nakoniec usunięta. — Nowa taryfa od przewozu osób i co w Austrii nazywa się pociągami „pospiesznymi.“ — Co zapowiadają jaskółki, przylatujące z Carogrodu do Wiednia? — Wieści z Rosyi. — Traktat rumuńsko-rosyjski.)

Po kilkudniowych rozprawach uchwaliła wczoraj Izba poselska w drugim czytaniu ustawę o taryfach od przewozu osób i pakunków na kolejach. Ustawa ta obchodzi nas przedewszystkiem o tyle, że jeden z przepisów jej stanowi początek do usunięcia krzywdy wyrządanej galicyjskiemu handlowi zbożowemu i przemysłowi młynarskiemu przez zaprowadzenie na kolejach galicyjskich tak zwanych taryf dyferencyalnych. Taryfy dyferencyalne zasadały się na tém, że przewóz zboża n. p. z Rosyi południowej przez całą Galicyą do Szląska itd. był stosunkowo nieznacznie tańszy niż przewóz zboża w granicach Galicyi lub z Galicyi do Szląska. Korzyści z tego kupcy pruscy, sprowadzali zboże do Wrocławia a nawet do Szczecina z Rosyi południowej, nie troszcząc się o zboże galicyjskie, które w ten sposób nie miało obrotu. Nadto jeszcze tych pominętych zapasów zboża nie było można zużytkować w formie prze-

robioniej; jedynie kwitnący jako tako przemysł galicyjski, tj. przemysł młynarski, zaczął podupadać, bo speculanci szlęszy sprowadzali zboże z okolic pierwszej stacji kolei żelaznej po za Galicyą na terytorium rosyjskim aż do okolic pierwszej stacji przed Galicyą na terytorium pruskim, mieli je i przetrucali z powrotem do Galicyi, sprawiając w ten sposób młynom galicyjskim niesłychaną konkurencyę. Na posiedzeniu Izby dnia 17 grudnia r. 1875 jeden z posłów galicyjskich wniosł rezolucyę zmierzającą ku zniesieniu tariff dyferencyalnych. Jakoż komisya kolejowa Izby poselskiej uwzględniła tę rezolucyę w uchwalonej wczoraj ustawie. Odzywały się wprawdzie głosy przeciwne podobnemu przepisowi, ale ponieważ tak poważany u lewicy poseł, jak były minister Herbst, poparł żądanie posłów galicyjskich, wyrażone ponownie przez usta posła z Krakowa p. Mendelsburga, — ponieważ, mówiąc, Herbst poparł to żądanie, przywołując rezolucyę uchwaloną na jego wniosek już przed laty dwunastu, wedle której nie wolno być miało zaprowadzać tariff dyferencyalnych z krzywdą dla przemysłu i produkcji krajow austriackich na korzyść zagranicy; tudzież gdy sam minister handlu p. Chlumiecki oświadczył się za żądaniem posłów Polaków, przepis ów znalazł bardzo znaczną większość głosów. Co prawda, nie należy on właściwie do uchwalonego wczoraj projektu ustawy, która mówi tylko o przewozie osób i pakunków; ale jest to zawsze korzystny prejudyk dla przyszłej ustawy o tariffach towarowych.

Pominawszy ten jeden przepis, postawie Polacy powinni byli głosować przeciw ustawie, a jednak głosowali za nią. Jeden z posłów naszych miał wprawdzie zamiar przemówić przeciw projektowi, ale przybył do Wiednia wśród samych rozpraw nad nim, a w kole poselskiem już zapadło było postanowienie, żeby głosować za ustawą. Ktośkolwiek zna ceny i szybkość jazdy na kolejach angielskich, francuzkich, belgijskich a nawet i niemieckich, ten ze zdumieniem przeczyta co następuje: Ustawa wczoraj uchwalona normuje cenę jazdy w klasie I od osoby i kilometru na 5 centów wal. austr. w srebrze, w klasie II na 3 „centa, w klasie III na 2 „centa; to znaczy na milę wedle monety niemieckiej w klasie I 0,25 marki (7/8 sgr.), w klasie II 0,16 marki (5 sgr. 4 fen.), w klasie III 0,10 marki (3 sgr. 6 fen.), podczas gdy na kolejach niemieckich kosztuje mila w klasie I 6 sgr., w klasie II 4 sgr. 6 fen., w klasie III 3 sgr. Na pociągach „pospiesznych“ normy te mają być podwyższone o 20%. Aby zaś dać wam wyobrażenie, co tu nazywa się pociągiem „pospiesznym“, przytoczę z ustawy, że pociąg taki powinien na przestrzeniach mających stromości w stosunku 15 do 1000 iść z szybkością 37 kilometrów, a więc niespełna 5 mil, na godzinę; na przestrzeniach zaś z większymi stromościami nawet tylko 24 kilometrów czyli 3 1/2 milę na godzinę. Tyle znaczy pociąg „pospieszny“, na którym normy powyższe podwyższone będą o 20%!!

Nie wiem, czy przypadkowym i dziwnym zbiegiem okoliczności, czy też umyślnie zjechali się obecnie w Wiedniu niektórzy reprezentanci mocarstw z konferencyi carogrodzkiej, mianowicie: obaj reprezentanci Austro-Węgier hr. Zichy i bar. Calice, reprezentant Francyi hr. Chaudordy reprezentant Włoch hr. Corti, reprezentant Niemiec bar. Werther. Co więcej, jutro wieczorem przybędzie tu także generał Ignatiew, tak że brankie tylko pełnomocnika angielskiego, aby konferencya z wykluczeniem Turcyi, była znów w komplecie.

Najświeższe, dzisiejsze wiadomości tutejsze o stanowisku Rosyi w sprawie wschodniej brzmią bardzo wojowniczo, mimo że stanowią one wyrażenie politycznej armii południowej wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza tak się pogorszyły, że aż z Wiednia zażądano telegramem pomocy lekarskiej do Kiszynewa. Miał tam uderzyć tutejszy radca dworu dr. Bamberger, ale sam ma w rodzinie wypadek choroby, który nie pozwolił mu wyjechać.

Do wojowniczych wieści o Rosyi komentarzem objaśniającym będzie może wiadomość następująca: Wczoraj miał posłuchanie u hr. Andrassego dyplomatyczny agent rumuński p. Balaceano i odczytał depeszę instrukcyjną od rządu swego tej treści: Rumunia pozostała neutralną dopóki mogła; ponieważ jednak mocarstwa oświadczyły, iż nie mogą poręczyć jej neutralności, przeto rząd rumuński musiał zawrzeć układ z Rosyą. W układzie tym postanowiono o warunkach przemarszu wojsk rosyjskich przez terytorium rumuński; jednocześnie zobowiązała się Rumunia nie przepuszczać wojsk tureckich przez swoje granice.

Sprawa wschodnia.

Ciągniemy dzisiaj dalej protokół konferencyi carogrodzkiej.

Piąte posiedzenie z 4 stycznia zajął prawie wyłącznie Savfet pasza, uzasadniając powody odrzucenia wniosków mocarstw. Zaczął od komisji międzynarodowej, do której według programu konferencyi między innymi należało ma:

- 1) Ustanowienie zakresu działania rad wilajetowych.
- 2) Zapobieżenie, aby i mniejszość w radach tych reprezentowaną była.
- 3) Postanowienie, że dochody państwowe nie powinny przenosić 30 proc. dochodów prowincjonalnych.
- 4) Opracowanie szczegółowej procedury sądowej.
- 5) Dopilnowanie jej przeprowadzenia.
- 6) Udział w śledztwie przeciw sprawom okrucieństw (bulgarskich) wraz z prawem rewizji wyroków przeciwko chrześcijanom wydawanych.
- 7) Staranie o publiczne bezpieczeństwo.
- 8) Oszacowanie szkół, jakie chrześcijanie ponieśli, oznaczenie środków ich wynagrodzenia i odbudowania zniszczonych kościołów.
- 9) Wspieranie włościan w nabyciu własności gruntowej.
- 10) Badanie wszelkich skarg przeciwko władzom.
- 11) Oznaczenie granic prowincji, obwodów i powiatów.
- 12) Wypracowanie dokładnych instrukcji dla jej czynności. Trzeba — mówił Savfet pasza — tylko wyliczyć te punkta, aby poznać, że ich przeprowadzenie uchylilioby władzę rządu tureckiego, dla tego też Wysoka Porta nie może się na nie zgodzić. Dalej mówi Savfet pasza o żandarmerji i zapewnia, iż nie pojmuje, dla czego przedstawiciele mocarstw pragną korpus żandarmerji, któryby się z samych obcych składał? Utrzymanie porządku nie jest zadaniem, któreby krajowej armii było niemilem lub jej wyznaczeniu się sprzeciwiało. Porta najchętniej przyjmie do swej służby obcych oficerów żandarmerji i urzędy swą żandarmerją uzupełni na sposób europejski. Urządzenie 4 do 5000 korpusu z obcych miałooby przykre skutki, gdyż obcy korpus, nie znający ani języka krajowego, ani okolicy, ani ustaw, ani obyczajów, zamiast uspokajać umysły, wywołałoby tylko zamieszanie i burzenie. Gdyby się jakie nieszczęście stało, zwalonoby je na Portę, a ta nie ma ochoty przyjmowania na siebie odpowiedzialności, zresztą w angielskich propozycjach nie ma mowy o obecnej żandarmerji.

Savfet pasza przechodzi następnie do podziału na dwa wilajety. Zastępcy mocarstw oświadczyli wpraw-

dzie, że wyraz „Bulgaria“ użytym został bez politycznego zamiaru; lecz ich wnioski dają do połączenia wszystkich Bułgarów w dwóch projektowanych wilajetach, w którychby przeważną tworzyli większość, takiego projektu zaś nie można przyjmować w chwili, gdy konstytucya rozdziela według narodowości usunąć pragnie. — Oprócz Mahometan znajdować się będzie w owych wilajetach także i Greków wiele; konferencya zatem nie rozważała dalszych skutków. Kto zna kraj ten, przyzna, że projektowany podział wywołałby zaciętą walkę między bułgarskim a greckim żywiołem.

Utrzymywanie wojsk wyłącznie w większych miastach i fortecach uważa Savfet pasza za naruszenie monarszych praw sultana. Co się tyczy trzydziestu procentów z dochodów prowincjonalnych, o tem nie wspomina ani nota angielska ani też okólnik Andrassego; przyjęcie tego wniosku wywołałoby autonomiczne zachcenia, których skutki łatwo przewidzieć. Prawo przyszłych izb uchwalania budżetu stałoby się przez to złudzeniem i utworzyłoby nieczem nie uprawnione wyjątkowe stanowisko. W ostatnich czasach starała się Porta ile możności poprawić opiekę prawa, osobny rozdział konstytucyi uznał nieusuwalność sędziów i zarządził wypełnienie braków w w ogólnej sądowej procedurze. Dla jednej prowincyi nie można wydawać osobnej procedury. Dobre sądy są najlepszym środkiem przeciw samowoli władzy i w tym punkcie pragnie Porta uwzględnić życzenia angielskie, lecz konferencya dla północnych prowincyi żąda osobnego, od ministerstwa sprawiedliwości w Carogrodzie zawistego sądownictwa.

Mianowani gubernatorowie (wali) chrześcijanie na lat pięć, — jak tego konferencya żąda — nie byłiby przedstawicielami cesarskiego rządu, lecz tworzyłoby niezawisłą władzę; — aby zaś takim walim mógł być cudzoziemiec, o tem szkoda i mówić. Przyjęcie warunków, że do mianowania gubernatora potrzeba przyzwolenia mocarstw, uczyni z każdej nominacyi kwestyę dyplomatyczną. Co się tyczy pięcioletniego urzędowania, to Porcie wiadomo z doświadczenia, że częsta zmiana gubernatorów jest bardzo szkodliwą a prócz tego artykuł 39 konstytucyi postanawia, iż w przyszłości żaden prawnie zamianowany urzędnik nie może być bez prawnej podstawy odwołanym. Przeciw gubernatorom chrześcijańskim religii nie Porta nie ma do zarzucenia, lecz nie może pozwolić na wyłączenie mahometan. Grek, ormian albo katolik mniej będzie miał prawa do gubernatorstwa w kraju, w którym nie ma Greków, ormian lub katolików, aniżeli muzułmanin, który tam znajdzie licznych współwyznawców. Przeciw samowoli walego, według wniosku mocarstw mianowanego, nie ludności nie obroni, gdyż tu wali posiadali władzę dyktatorską.

W sprawie kolonii Czerkiesów znane są okoliczności, pod jakimi Porta tym nieszczęśliwym — z których w drodze połowa wyginęła — schronienia udzieliła; przesiedlenie ich do Azji byłoby wzdzieraniem się w prawa osób i własności, i naruszeniem konstytucyi. O przyłączeniu nowych okręgów do Serbii i Czarnogóry, wyrazili już turecy pełnomocnicy swe zdanie.

„Jak ten ustęp rozumieć?“ zapytuje generał Ignatiew, przerywając milczenie po wywodach Savfeta paszy. „Trzymamy się status quo“ odpowiedziano. Ignatiew pyta dalej: „Co W. Porta z wniosków konferencyi przyjmuje?“ Odpowiadają: „To o tem mówią nasze przeciwności“ Margrabia Salisbury wyraża swoje ubolewanie, że w mowie Savfeta paszy nie wspomiano nie o zabezpieczeniu, przeciw złemu zarządowi Bułgarji. Niezależnie od tego, turecy pełnomocnicy odpowiadają, przytaczając przykłady walich, którzy długi czas na owych posadach przebyli, i uznają zalety takiej trwałości urzędowania, lecz rząd turecki nie może sobie rąk wiazać. Hr. Bourgoing oświadcza, że konferencya żąda tylko zabezpieczenia trwałych stosunków, a hr. Chaudordy dodaje, iż wielkie zabezpieczenie dawałoby mianowanie gubernatorów za zgodą mocarstw. Wszyscy dyplomaci zdają rękojmi, turecy pełnomocnicy obstarują przy swoim zdaniu. Salisbury zauważa, że i okólnik Andrassego mówi o komisji kontrolującej; a Porta się na to zgodziła; — odpowiadając mu: komisya ta byłaby mianowaną przez rząd turecki, co byłoby czemś zupełnie innem. Hr. Zichy ubolewa, że Porta mniej teraz chce przyznać, aniżeli w chwili otrzymania noty z dnia 30 grudnia 1875 r. Generał Ignatiew skarży się na niekonsekwencyę Porty, odmawiającej Czarnogórze sprośowania granicy, której Europa żąda. Constant efendi był dwa razy, t. j. w grudniu 1875 r. i w końcu listopada 1876 r. upoważniony do bezpośredniego traktowania z ks. Mikołajem, a to na podstawie ustąpienia krajów, choćby nawet i portu Spizza. Hr. Zichy oświadcza, iż jest zdania poprzedniego mówcy.

Na tem zakończyło się posiedzenie, które do żadnego nie doprowadziło skutku.

W przedmiocie przygotowań wojennych austriackich donoszą z Esseg (Osiek, twierdza położona w Sławonii), że tam zakładają wielkie magazyny siana i sucharów oraz maki. Tworzą tam równocześnie baterye dział górskich i już sprowadzono konie, do tych baterji potrzebne. Inżynierzy w twierdzy powiększono. Odbywa ona ciągle ćwiczenia w sypaniu szaniców i t. z. strzeleckich rowów. Wiadomości z południowych Węgier zaznaczają zarazem, że w kołach wojskowych utrzymuje się przekonanie, iż z końcem lutego Austrya przystąpi do akcji czynnej na polu militarnem. Zdaje się, że Austrya istotnie przygotowuje się do mobilizacyi.

NIEMCY.

Berlin, 5 lutego. Izba deputowanych świętuje dzisiaj. Izba panów natomiast obradowała w dniu dzisiejszym nad projektem do prawa, dotyczącym zniesienia związku lenniczego w Prusach wschodnich. Nad pytaniem: czy wynagrodzenie dla mających prawo do lenności jest uzasadnionem przy znoszeniu lennictwa, wywiała się dłuższa dyskusya. Hr. Lippe oświadczył się za wynagrodzeniem i postawił odnośny wniosek. Dalsze obrady nie znane nam dotąd.

Czy sejm obradował będzie przez czas niejaki wspólnie z parlamentem, — który ma być już zwołanym na dzień 22 lutego, wedle ostatnich wiadomości, chwilowo nie pewnego powiedzieć nie można. Tyle jednak pewna, że następna kadencya sejmowa, która zwolana będzie prawdopodobnie w miesiącu październiku, należeć będzie do bardzo ważnych. Nie tylko bowiem przedłożoną jej będzie nowa ustawa szkolna, ale nadto ordynacya miejska i projekt zamiany komuny berlińskiej na osobną prowincyę. Z projektów, które obecnej kadencyi sejmowej mają być jeszcze przedłożone, zapisać należy projekt przejęcia na rzecz państwa kolei żelaznej berlińsko-drezdeńskiej. W kołach deputowanych okazuje się gotowość do przyjęcia pomienionego projektu z pewnemi naturalnie modyfikacyami.

Magdeburger Ztg. dowiaduje się, że pomiędzy cesarstwem niemieckim a Norwegią rozpoczęto już rokowania co do położenia podmorskiego telegrafu, który

na otrzymać nazwę niemiecko-norweskigo. Taryfa telegraficzna Dani tak jest wysoka, że tak w interesie Niemiec jak Norwegii jest położenie zamierzonego telegrafu.

Ks. dr. Konrad Martin wysokim trybunałem dla spraw „kościelnych“ złożony z biskupiego urzędu w Padernornie, ogłosił obecnie i rozesał po swej dawniej parafii broszurę pod napisem: „Rzut oka na teraźniejszość i przeszłość“ (Blicke in die Gegenwart und Vergangenheit).

AUSTRYA I WĘGRY.

* Zagrzeb, 3 lutego. Przed niejakim czasem wystąpił był profesor rosyjski Majkow nieprzychylnie przeciw narodowości kroackiej, skutkiem czego młodzież akademicka narodowości kroackiej wystosowała manifest arcyniechę do Rosji. Na to p. Majkow odpowiedział w Nowem Wremieni artykułem dowodzącym, że Kroatów wszystkiego jest na ziemi zaledwo 800,000, że przeto Kroaci nie mają prawa występować jako naród, a w końcu zarzucając akademikom kroackim, że są płatni od rządu austriackiego! Otóż na ten artykuł p. Majkova akademicy kroaccy w Zagrzebiu ogłosili następującą odpowiedź:

„Panie Profesorze! W piśmie swém mówisz Pan o słowiańskiej wzajemności i miłości, i dla tej to wzajemności nie mógłś Pan więcej Kroatów odkryć jak tylko 800,000. Beppożytecznem jest Panie profesorze mówić Kroatom o słowiańskiej wzajemności, co więcej, nawet własna pańska publiczność uznaje to za zbyteczne. Pozwól nam pan jednakże przytoczyć z Nestora następujący ustęp: Gdy Oleg, sprzymierzeniec Igora i syna Ruryka, Carogród wziąć chciał, przybył do Kijowa i zwałił w zasadzkę przywódców Askolda i Dira, mówiąc im: „Chodźcie bracia, wy jesteście z tego samego pokolenia z którego i my jesteśmy“. Gdy zaś przybyli, powiedział wy nie jesteście z tego samego pokolenia i pozabijał ich. Od tego czasu aż do obecnej chwili, każdemu u który się z Moskwą bratał, działo idzie się jak Askoldowi i Dirowi, i dla tego nie powinno to pana dziwić, że nas serce nasze nie pociąga do związku z wami.

Pismo to przeprowadza dalej historyczny wywód, że Bośnia z Hercegowiną, Albania i Rascia (dzisiejsza Serbia) były krajami kroackimi i dodaje, że przywilej kościolowy w Spalato udzielony podpisał król Koloman jako król Rami, to jest jako król całej Bośni. Wbrew temu utrzymuje pismo, że to właśnie Kroaci wprowadzili w używanie nazwisko „Serbowie“ i „że mahometanci Kroaci chętnieby się przenieśli dali w szeregi zwierząt, których używają Mojżesz i Mahomet zakazał, aniżeli żeby się za Serbów uznać mieli“. Miejsce, w którym mowa o czystości i dawności kroacko-mahometanśkiej szlachty, zawiera następujący uderzający ustęp: „Kroacko-mahometanśka szlachta zaledwo tych książąt (Karageorgiewiczów, Obrenowiczów i Petrowicz-Nieguszów) na pastuchów przyjęła, gdzieżby się więc z nimi równała albo nawet im poddać być chciała! Tylko niezwykła wspaniałość tej szlachty i niedołęstwo Turków sprawiły, żeście oddawna już nie zniknęli ze wszystkich kroackich prowincyi Turcyi, lecz panie profesorze, bądź pan przekonany, że prędzej Samojedzi zapanują nad Moskwą, aniżeli Serbowie panować będą nad Kulinowiczami i nad innemi kroacko-mahometanśkimi, książęcami pochodzenia rodzinnymi.“ Inny ustęp mówi: „Położenie chrześcijan w Turcyi jest wprawdzie takie, że losy zdaje się lepszym aniżeli w innych krajach; żeby zaś Rosyi rzeczywiście zależało na polepszeniu losu chrześcijan w Turcyi, temu dopiero wtedy będzie można wierzyć, gdy Rosya położenie swoich własnych poddanych polepszy. Powiedz nam zresztą, panie profesorze, dla czego uciekający Bośniacy nie chronią się do was, do Rosyi?“

FRANCYA.

* Paryż, 3 lutego. Zabiegi ministra oświecenia mające na celu ulepszenie i podniesienie szkół ludowych w całej Francyi, witańe są z niepomierzną radością. Jedne tylko stronnictwo kleryczne nie pochwała ich tak, jak na to zasługują. Komisya wysadzona do zbadania projektów pp. Marcou i Waddington dotyczących elementarnego nauczania, wysłuchala w dniu wczorajszym sprawozdania biur Izby. Ośmiu komisarzy — a jest ich wszystkich jedenastu — oświadczyli się za obowiązkową, bezpłatną i bezwyznaniową nauką. Członek komisji Parry jest także za obowiązkową i bezpłatną nauką, chce jednak pozostawić gminom wolny wybór pomiędzy zakładami świeckimi a szkołami tak zwanych kongregnistów. Pillet-Desjardins żąda tylko obowiązkowej nauki, a nie żeby sobie ani bezpłatnej, ani bezwyznaniowej. Wiktor Lefranc godzi się zupełnie z rządowym projektem. Tak zwana „liga publicznego nauczania“, która już dawniej pracowała nad tem, aby naukę elementarną zrobić obowiązkową, otworzyła w dniu dzisiejszym narodową subskrypcyę, celem dostarczenia szkołom wiejskim Francyi, Algieru i kolonii materyału do elementarnej nauki. Materyał ten doręczonym zostanie ministrowi oświecenia i następnie rozdzielonym wedle potrzeby.

Dzienniki kleryczne donoszą, że senator Depierre, były minister sprawiedliwości za gabinetu ks. Broglie, mianowanym został administratorem katolickiego uniwersytetu w Paryżu.

Pomiędzy deputowanymi obiegała w dniu wczorajszym pogłoska, że hr. Chambord przybył do Paryża. Przy tej sposobności oświadcza Patrie, że gdyby pogłoska ta była istotnie prawdziwą, to nie miałyby żadnego znaczenia. Przed trzema, czterema lub pięciu laty wieść taka możeby poruszyła umysły w Bordeaux lub Wersalu. Obecnie zmieniły się czasy a potomek i spadkobierca domu Bourbonów, gdyby rzeczywiście przybył do Paryża, znalazłby tylko obojętność.

TURCYA.

* Carogrod, 3 stycznia. Korespondencye carogrodzkie donoszą o działaniach rozmaitych komisji pracujących nad prawami organicznymi, jako organizacyę wilajetów, prawem prawem, prawem poboru wojskowego itd. i o przygotowaniach wojennych. Nowe prawo stanowi, że wszyscy obywatele otomani, bez względu jaką wyznają religiję, są obowiązani do służby wojskowej. Za podstawę tego prawa ma służyć organizacya pruska.

Korespondent Daily Telegraph. miał rozmowę z w. wezyrem Midhadem paszą, przyczem ostatni nader obliczając wyraził się o widokach konstytucyi, wierząc w to, silnie, że cały program reform tak jak zastał wypracowany, da się z łatwością przeprowadzić, potrzeba jeno pokoju. Nie zapoznając naturalnie trudności zadania. Midhad pragnie całem sercem pokoju, powiedział jednak, że gotów jest do wojny, jeżeli do takowej zostanie zmuszonym. Co się tyczy Bułgaryi, to zdaje mu się, że nowy system kantonalny i zorganizowanie żandarmerji mo-

gą być przeprowadzone jeszcze przed otwarciem parlamentu. Rozprawy w parlamencie tureckim będą się toczyły po tureku. Publiczność będzie mogła przysłuchiwać się obradom; rząd zamówił 21 stenografów dla spisywania mów.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy marek 6 fen. 5 z prze-granej w gerylasza na weselu w d. 23 zm. w Sremie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 6 lutego. Dzienniki poranne, poświęcając artykuły straceniu Midhada paszy, jednogłośnie się wyrażają, że zajście to spowodowało ważne zmiany w wewnętrznej i zagranicznej polityce Turcyi. Standard mianowicie mówi, że Rosya będzie umiała z tego skorzystać. Times ma nadzieję, że katastrofa carogrodzka nie spowodzi nowego wybuchu fanatyzmu ani będzie dla W. Porty impulsem do pospiesznego a zgubnego działania.

Dokumenty dyplomatyczne w sprawie wschodniej zostaną w czwartek przedłożone parlamentowi.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 6 lutego.

* Teatr polski. W dniu wczorajszym przedstawiono tu poraz pierwszy komijną operę Donizettiego: Córka pułku. Dziś na benefis p. B. Dembińskiego, dyrektora opery też sama opera poraz drugi — Sprawozdanie z niej podamy po drugim przedstawieniu. W czwartek: Diana de Lys. Benefis p. Lubicza odłożony na parę dni.

* Wydział lekarski Tow. przyj. nauk odbędzie posiedzenie w czwartek dnia 8 bm. o godzinie 6 wieczorem.

* Na wydawnictwo książeczek dla ludu na Szlasku otrzymaliśmy od pp. Wład. Przyłuskiego z Łagiewnik marek 6, Emili Szymańskiej z Brzezia mr. 3, razem złożono mar. 312 fen. 20.

* Na wczorajszym posiedzeniu wydziału historycznego Tow. przyjaciół nauk wybrano na prezesa tegoż wydziału pana St. Koźmiana a na sekretarza dr. Kaź. Szulca. Następnie komisya wybrana do ocenienia rozprawy ks. dziekana Dydyńskiego zdała sprawę z teje z wnioskiem wydrukowania jej w Roczniku po sprostowaniu niektórych w niej punktów.

* Tutejszy księgarz i antykwarjusz pan Edmund Callier znalazł przy ustawianych swych poszukiwaniach bibliograficznych, książkę druku krakowskiego z r. 1599, nie znaną dotąd wcale wedle p. K. Estrejchera, bibliotekarza uniwersytetu krakowskiego. Napis tej książki brzmi jak następuje: „Psalterium secundum ritum Officii Romani, ex Decreto Sacrosancti Concilii Tridentini restitutum, per hebdomadam dispositum. Cum antiphonarum Psalmodia, Hymnorum, totiusque Officii cantu et notis, iuxta consuetudinem Provinciae Polonae. Jussu et auctoritate Illmi Dni D. Cardinalis Radivili Episcopi Cracovien. pro necessitate Diocesis suae, editum et approbatum. Cracoviae, in officina Typographica Andreae Petricovij. Anno Domini, M. D. XCIX.“

Na odwrotniej stronie karty tytułowej pod napisem: „In Arma Illustrissimi Domini D. Georgii Cardinalis Radivili etc.“

Widoczna jest rycina przedstawiająca orla polskiego z złożonym herbem Radziwiłła Jerzego, z pośrodku którego następujący wiersz łaciński:

Haec Radivilorum sunt prae insignia, parta
Egrediis factis, laudeque militiae.
Saepo graves Moci atque Scythae fudere cohortes,
Pro patriae laeti portia quaeque pati.
Junxerunt Lithavos aeterno loquere Lechis;
Sic duplici crevit Sarmatia auxilio.
At nunc purpureis radiant fulguribus, ipsis
Regibus effecti, Romae et ubique, pares:
Accessit magnae Craci urbis Episcopus, sedes,
Dives opum, dives religione patrum.
Magna tenes ergo, Praesul sacer, omnia, solum
Restat adhuc unum, scandere ad alta gradum.
M. Andreas Schouaens; Thron. et J. U. Doctor.

Format tej książki jest in folio; stron liczbowanych ma 277, niezliczbanych oprócz karty tytułowej dwie, które zawierają spis Psalmów, Kantyków i Hymnów. Obejrzeć odnośnie nabyć ją można w tutejszej antykwarji p. E. Calliera.

* Dozory kościelne otrzymały od komisarsza do majątku dycezyjnego następujące rozporządzenie.

Poznań, dnia — stycznia.
Dozór kościelny powołuje, aby mi w 4 tygodniach doniosł:
a) czy i ewent. jakie bractwa istnieją przy tacecznym kościele,
b) jakie cele mają te bractwa,
c) czy posiadają ustawy, jako też czy i kiedy przez władzę duchowną zatwierdzone zostały.
d) czy i ewent. jaki majątek posiadają w nieruchomościach, kapitałach itd.
e) kto tym majątkiem obecnie zarządza.

Perkuhn.

Widoczna ztąd, że komisarz do majątku kościelnego rozporządza coraz bardziej swą władzę i miecza się nawet w spiri-tualia. Ciekawa rzecz na jakim tytule opiera rządowy komisarz swe prawo mieszania się w sprawy bractw kościelnych.

* Wedle wyroku sądu w Lubienbrze nie wolno regencyom nakładać kar na dozory kościelne, ponieważ dozory kościelne — jak powiedziano w wyroku — nie są tego rodzaju urzędnikami, na którychby regencye kary nakładać mogły.

* Na burmistrza Nowego Tomysła wybrała reprezentacya miejska sekretarza miejskiego go Witte z Międzychoda.

* W Jutrosinie ma być w bieżącym roku w lecie założona stacya telegraficzna.

* Samobójstwo. W dniu 1 b. m. powiesił się w Zedlitz, niedaleko Wschowy, 81 letni starzec nazwiskiem Tietz.

* Zmiana właściciela. Dochodzi nas wiadomość, że majętność Łaszewo z przyległościami (powiat świecki) przeszła w tych dniach z rąk pana Leopolda Mieczkowskiego ojca, na własność p. dr. Augusta Mieczkowskiego (syna) z Wrocławia. (Gaz. Tor.)

* Donoszą nam z Wüzburga, iż tamże dnia 1 lutego r. b. założyli akademicy Polacy po uzyskaniu sankcyi senatu uniwersyteckiego towarzystwo pod nazwą: „Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Wüzburgu“

* Następujący konkurs ogłasza krakowska Akademia umiejętności: Ponieważ dla uniknięcia przewłoki w wypłacie nagrody z fundacyi imienia S. B. Lindego, wynikającej z niezgodności oznaczonego dla niej terminu z terminami pełnych posiedzeń akademii (cozgodna fundatorka, zgodnie z uchyleniem sobie przedstawieniem, uznała za stosowne przeniesić go na dzień 8 maja, przypadający dwa tygodnie po rocznicy urodzin s. p. S. B. Lindego); pragnąc zatem zastosować do tego przyznajnie już pierwszej nagrody, Akademia umiejętności w Krakowie ponawia z odpowiedzialną zmianą dawniejsze ogłoszenie konkursu w sposób, jak następuje:

- 1) Przedmiotem konkursu będą prace z zakresu języka polskiego, mogące w jakimśbądź względzie służyć za dopełnienie słownika Lindego.
- 2) Praca tej treści za najlepszą przez akademię uznana, otrzyma nagrodę w ilości 675 rubli sr. t. j. w kwocie równej wartości kuponów platynych w ciągu lat trzech od złożonych w tym celu listów zastawnych miasta Warszawy.
- 3) Prace treści nadmienionej, o ile byłyby przedmiotem konkursu, czy to w ciągu ogłoszonego terminu już wydrukowane, czy też w rękopiśmie, winne być nadesłane akademii najdalej do końca grudnia r. 1878.
- 4) Przyznawanie nagrody i zawiadomienie o przyznaniu na publicznem posiedzeniu Akademii, nastąpi w pierwszych dniach maja r. 1879, wypłata zaś sama w dniu 8 tegoż miesiąca, t. j. we dwa tygodnie, licząc od rocznicy urodzin S. B. Lindego.
- 5) Praca uwieczniona zostaje własnością autora, który wszelako, gdyby takowa była już drukowana, winien przed powzięciem nagrody złożyć w akademii 50 egzemplarzy; w razie przyznania nagrody za pracę nadesłaną w rękopiśmie, autor

winię być sam ogłoszonym drukiem najdalej w ciągu jednego roku, bądź zdać to na Akademię. W pierwszym razie autor Akademii, w drugim Akademii autorowi złoży 50 egzemplarzy.

* **Midhad pasza.** Mówią, że w historii tureckiej brak kobiet. Nieprawda! Kobieta turecka mało znacząca jako żona i siostra, nabiera znaczenia jako matka. Syn pozostaje przy niej w haremie do dwunastego roku życia i tam przez nią wyłącznie bywa wychowywany. To nasycenie wniatami i wywołanie więzi ścisła między matką i dzieckiem. U chrześcijan łatwo jest poznać tego, który wychowywał się w gotowalni. Turek wychowywany przez matkę, jest podwójnie jej synem.

Matka Midhada była Albanka. Ma więc wady i przyrody tych górskich pokoleń. Jest energiczny i gwałtowny. W temperamentie jego coś barbarzyńczego i wielkiego pana. Ale drugi przeważa. U Midhada wady stały się przyjaciółmi. Ojciec jego był Turkiem zaspalym w gnuśności wschodniej. Matka była góralką piękną i żywego usposobienia. Arabowie mówią, że żebście czyste krwi jest raczej synem matki niż ojca. Midhad jest takim żrebcom.

Mając lat osiemnaście wszedł do biura tłumacza Wysokiej Porty. Biuro tłumaczy jest szkołą dla statystów tureckich. W dwudziestym roku wysłano go do Syrii jako sekretarza Państwa.

Widocznie człowiek ten nie zguszał w wychowaniu harmonię, ale pokrył się brązową powłoką. Co innych miękcy, jego krzepło. Szedł szybko dalej i dalej. Mianowany sekretarzem wielkiej Rady został wkrótce gubernatorem wilaletu bulgarskiego. Wówczas występuje on już jako reformator. Wiąże się z młodą Turcją. Cel tego stowarzyszenia nie był nigdy ściśle określony, w każdym razie jednak rewolucja przegłądała z niego.

Najwpływowisi członkowie młodej Turcji ulegli wkrótce karze więzienia lub śmierci. Ostali się Midhad i Kemel. Teraz drugi jest prawą ręką pierwszego.

Midhad holduje europejskim pojęciom, ale nie wszystkim. Wierzy w Mahometa raczej niż w Alfaha — tak jak Neapolitańczyk, który modli się goręcej do św. Januarego niż do Chrystusa. Rzuca w świat frazesy, które stają się przysłowiami. O wielkim wezyrze Mahmud Nedymie, który był reprezentantem staro-tureckiego stronnictwa, wyrzekł to sławne zdanie: „Ryba psuje się od głowy“.

Wielki wezyr cofnął go z gubernatorstwa Bagdadu, gdzie stawał się niebezpiecznym i mianował go gubernatorem Adnanopola. Midhad wówczas prosił sultana o posłuchanie. Mówił długo. Sultana słuchał go w milczeniu i rzekł nareszcie: — Mianuję cię wielkim wezyrem.

Ala w trzy miesiące potem Midhad przedstawił sultanowi do zatwierdzenia konstytucyj dla Porty i dostał dymisję. Wówczas rzucił się do spiskowania. Spiskował ze wszystkimi kto się nadarzył. I rezultatem była śmierć Abdul Aziza.

Podczas tego nowego wydania „Tysiąca i jednej nocy“, po abdykacji już sultana, ktoś rzekł o Midhadzie: — Dzień Bogu, skończyło się już.

Midhad zachował z razu milczenie, otworzył okno, popatrzył chwilę na Bosphor i na gród uspijony i rzekł nareszcie: — Dopiero zaczyna się.

Nastąpiła potem znana rzeź ministrów. Kto wie, jaką w niej rolę Midhad odegrał. Ale 19 grudnia 1876 mianowany został w. wezyrem.

Młoda Turcja uważała go za zbyt monarchicznego. Ale spiskowice znalazły się u władzy, najlepiej umie sobie radzić z przytłumieniem spisków.

Stworzył więc państwo muzułmańsko-chrześcijańskie, nadając mu nazwę cesarstwa Otomańskiego. Wszystko to skleił konstytucyj, starając się, ażeby chrześcijanie otomscy głosowali przeciwko chrześcijanom obcym. Na chorągwy wywiesił półksiężyc i krzyż splątane z sobą. Czy robił to szczerze? Ktoś może wiedzieć? Znajac niebezpieczeństwo wojny świętej, chciał ją przekształcić w wojnę narodową. Wezwał chrześcijan do pomocy. Każde powołujące do modlitwy w meczetach i grań na organach w kościołach. Jeżeli Turcja padnie, wyrzują na jej grobie turban i krzyż.

Jest niski go wzrostu, siadły, krzepki i barczysty. Pierś ma wydatną. Trzyma się sztywno i prosto. Nosi feś wiciętny na czole i trochę na bakier wbrew zwyczajowi muzułmanów. Zarost ma gęsty. Broda u niego przyszydzona, faworyty siwej. A i w brodzie srebrzą się tu i owdzie białe włosy. Dolna warga wystająca, co nadaje twarzy jego wyraz trochę dumny i sarkastyczny. Spojrzenie jego przenikające, ale i ironiczne zarazem. Oczy płowe przymruza często, jakby się lekkał światła. Nos rzynski. Noszdra rozstwierza się szeroko, gdy się zapala w rozmowie. Brwi dobrze nakreślone. Czoło szersze. Na głowie włosy ciemniejsze niż na brodzie. Zbliżając się do niego czuła, że w tym człowieku coś jest niezwykłego. Idzie ciągle naprzód a inni idą za nim. I tylko zatrzymuje się na głos nawołującego do modlitwy. Staje wówczas i modli się. Ale do kogo się modlił ten w wezyr państwa muzułmańsko-chrześcijańskiego Otomanów?

Mówi biegle po francusku. Jest bardzo wymowny. Używa w mowie obrazowości wschodniej. Lubuje się w teatralnych pozach. Dla tego podczas pierwszego posiedzenia konferencji kazał ogłosić konstytucyję przy salwach artylerji. Był to efekt sceniczny a la Dumas lub Wiktor Hugo.

Wielcy ludzie uciekają się często do takich środków. Ale Midhad nie jest jeszcze wielkim człowiekiem. W każdym jednak razie z wysokości swojego dzieła albo raczej swojego marzenia przenosi wszystkich Turków głową. Thiers wyrzekł o nim: — Po państwa i pangermanizmie Midhad chciał założyć pantalarzizm.

Zdawałoby się, że na scenie, na której występuje, wielki wezyr kazał pogasić wszystkie światła. Ludzie i rzeczy potykają się tam z sobą. Dzieje Turcji rozpryskują się jak kartki papieru, gdy ktoś okno na wiatr otworzy. Niedługo sultani prowadzili ludy do wojny. Dziś ludy prą do wojny sultana. Bo wielki wezyr odpowiedzialny jak minister angielski, jest reprezentantem raczej ludu niż sultana.

* **Charivari** na cześć Czerniajewa. Albert Wolff, Prusak, który za protekcję pana de Villemessant został naturalizowanym Francuzem, za to, że podczas wojny był korespondentem do dzienników berlińskich — dowcipny Wolff, znany z „Zapachów Parzyklich“ Veullota pod imieniem Albertusa Lupusa, ogłasza w Figarze wstępny artykuł, poświęcony bytemu dowódcy wojsk serbskich.

Wolff opowiada, jak generał Czerniajew został sprawozdany do Paryża przez Franciszka Sarceya, który pisuje przegląd dramatyczny do dziennika Temps, i słynie we Francji, jako nieubłągany przeciwnik operetki, w czem zresztą ma zupełną słuszność.

Sarcey i Czerniajew spotykają się u stołu w pewnym hotelu.

— Jenerale! — odzywa się Sarcey do Czerniajewa — od dawna pragnęłam poznać męża, który wykreślił Turcję z karty Europy...

— Panie! — odpowiada Czerniajew — od pięciu lat najmocniej życzylem sobie poznać krytyka, który zabił operetkę!...

— Jenerale! — prawi Sarcey — zauważałam, iż po każdym zwycięstwie twojem, Turcy stawali się zuchwalszą...

— Panie! — odpiiera Czerniajew — że zwykła sobie przekniwością dostrzegłam, że po każdej twojej rozprawie przedstawiono w teatrach nową operetkę...

— Jenerale! kiedyś objął dowództwo nad armią serbską, Turcyja była potulna. W ciągu roku tyś muzułmanów położył trupem, że w tej chwili Forta narzuca swą wolę pełnomocnikom, zgromadzoną na konferencyj...

— Panie! kiedyś rozpoczął wyprawę na operetkę, miałeś za przeciwnika tylko Offenbacha. Dzięki wielom bohaterskim usiłowaniom, dzisiaj obróciłam operetki są: Lecocq, Jan Strauss, Griart, Lacôme i wielu innych...

Po tych słowach Sarcey rzuca się w objęcia Czerniajewa. Dwaj wielcy wojownicy zawierają między sobą wieczysty sojusz. Jenerał Czerniajew udaje się do teatru Chatelet na setne przedstawienie sztuki „Sept châteaux du Diable“. W drugim akcie spozstrzegłszy Turka przed sceną, wymyka się z teatru i cofa się w najlepszym porządku.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 7 lutego Romualda, w kalendarzu słowiańskim Sulistawa.

Wschód słońca o 7 godzinie minut 34, zachód o godzinie 4 minut 55.

Dnia 7 lutego 1580 Stefan Batory zaprowadza cenzurę na dzieła historyczne. — 1596 sejm nadzwyczajny. — 1707 zjazd we Lwowie ogłasza za nieważną abdykacyę Augusta II.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Na Kronikę Żałobną rodzin wielkopolskich p. Teodora Żychlińskiego złożyli przedpłatę:

322. A. Oświecimski z Doruchowa 10
323. 324. Dr. Władysław Szuldrzyński z Sierni 20
325. Józefa Krzysztoporska z Wieszyczyna 10

— Ziemiańska wyszedł z druku Nr. 5 i zawiera: O uprawie nostryku. Dr. A. Sempłowski. — Różne stopnie w zawadzie rolniczym. (Ciąg dalszy). — W sprawie księgozusu. — Uprawa i handel chmielom w Niemczech. — Tygodniowy przegląd gospodarczy. — Kółka rolnicze włościańskie. — Sprawozdanie z handlu bytłem rozplodowem i pociągowem. — Sprawozdanie z handlu drzewem. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Kalendarz subhastacyjny. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 6 lutego.

LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Bojanowski z Góluchowa. Breza z Świątkowa. Romocki z żoną z Królów Polskiego. Bayer z żoną Gólczewa. Ks. Lewandowski z Lubasza. Thiel z Wrześni.

HOTEL PARYZKI. Adler z Kępna. Reutler z Gliwic. Hejnowicz z Szubina. Hildebrandt z Arnswaldu. Raschke z Ruszkowa. Golski z Szodrzykowa. Soirzyński z Krzyżownik. Korytkowski z żoną z Zielesca. Wünsch z żoną z Kolobrzega. Baerwaldt i Kaphan z Środy. Stanecki z Krakowa. Vogler z Berlina. Dannenberg z Wrocławia. Meyer z Hamburga.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

GDANSK. 3 lutego. W ubiegłym tygodniu mieliśmy przeważnie powietrze łagodne.

W Anglii zaś panowało powietrze dżdżyste. Targi tamtejsze mało się zmieniały: dowóz pszenicy krajowej pozostał nadal małym i w złej wilgotnej kondycji; za suchą tylko pszenicę płacono dawniejsze ceny. Import również nie był duży, a i imo tego zaspakajali młynarze tylko najgłówniejsze potrzeby, tak że właściciele taniej oddawali musieli. Pokup na nadeszłe ładunki był słaby, w skutek czego w końcu tygodnia 17 ładunków niesprzedanych pozostało. Zasoby śpiżnicowe zmniejszają się ciągle, lecz mimo tego mało na potrzeby konsumpcji kupują, chociaż obecny stan powietrza, która wszelkie pszenie około siewów utrudnia, nie najlepszą widoki na przyszłe żniwo robić pozwala; wreszcie przez terazniejsze chwile uspokojenie kwestji wschodniej powstaje nadzieja otrzymania większych dowozów. W ogóle wynosił import do Anglii w tygodniu 20 z m. się kończącym, 879,584 cetr. pszenicy na przedw. 616,020 cetr. w tygodniu poprzednim i naprzeciw 960,730 cetr. W tym tygodniu r. 1876 natomiast znajdowało się w drodze do Anglii do 25 z m. 1,987,000 kw. pszenicy naprzeciw 1,951,000 kw. w tygodniu poprzednim i naprzeciw 1,402,800 w tym samym czasie roku zeszłego.

W Londynie panowało w poniedziałek usposobienie słabe i tendencyja zniżkowa; w środę targ niezmienny. W Liverpoolu i Hull notowano zniżkę o 1 sh., w Leith natomiast ceny niezmiennie.

W Nowym Jorku nastąpiła zniżka. Na targach francuskich usposobienie słabe przy tendencji zniżkowej, która mianowicie w Paryżu się odznaczała.

Targi belgijskie i holenderskie spokojne, południowo-niemieckie stałe. Berlin notował w początku zniżkę, lecz w końcu tygodnia ceny znowu się podniosły.

Na naszym targu zbożowym panowało nader słabe usposobienie na pszenicę przy bardzo ograniczonym obrocie; dowozy były bowiem mało, a usposobienie targów zagranicznych nie dodawało eksportom naszym bodźca do kupna. Nawet mimo zniżki cen o 2-3 m. z trudnością przychodziły sprzedaż do skutku. Wprawdzie w końcu tygodnia przy ciągłym trwającym małym dowozie ceny za pszenicę gatunkową się wzmożyły, lecz za ostatnie pozostały te same. Obrót tygodniowy wynosił tylko 100 ton. Zyto podniosło się przy dobrym pokupie. Jęczmień w lepszym gatunku miał nieco lepszy pokup. Groch bez popytu.

Płacono za 1000 kilo		waga hol.	
Pszenicy jarej	128-134	210-212	
„ pstrj	126	206	
„ jasno pstrj	126-130/1	218-220	
„ pięknejwysoko-pstrj szklistej 132/3-133/4		222-223	
„ białej	131	220-222	
Zyta krajowego	123-130	166-171	
Jęczmienia dużego	110/1-117	150-158	
„ małego	107-110	143-145	

Aleksander Makowski i Sp.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 6 lutego.

Zyto: (po 20 cetr.) wypow. Cena wypow. i regul. 162 m. luty 162.— nom., luty-marzec 162.— nom., marzec-kwiecień 162.— nom., na wiosnę 162.— nom., kwiecień-maj 162.— nom., maj-czerwiec 162 nom.

Wypowiedziano — cetr.

Okowita: cena wypowiedziana i regulacyjna 51.30 m., na luty 51.30 —, marzec 52.10 —, kwiecień 53.—, maj 53.70, kwiecień-maj 53.40 —, maj-czerwiec —, czerwiec 54.80, lipiec 55.80.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.10 m.

Wypowiedziano 5,000 litrów.

Poznań, 6 lutego. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: odwilż

Zyto: słabo

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano — cetr. na luty 162.— luty-marzec 162.— na marzec-kwiecień 162, na wiosnę 162.—, kwiecień-maj 162.—, maj-czerwiec 163, czerwiec-lipiec 163.

Okowita: słabo

Cena wypowiedziana — Wypowiedziano —, litrów; na luty 51.30 —, marzec 52.10 —, kwiecień 53.10, kwiecień-maj 53.40 —, maj 54.—, czerwiec 54.90, lipiec 55.80 m.

Okowita w miejscu (bez beczki) 50.10 pl.

(W.) Poznań, 6 lutego. **Ceny maki.** Pszen. na nr. 0 i 1 17-18.50 m., rżana nr. 0 i 1 13-14 mar. per 50 kilo.

Giełda bydgoska, 5 lutego.

Pszenica: 180-208 m.

Zyto: 146-163 m.

Jęczmień: wielki 144-150 mały 132-142 m.

Owies: 135-155 m.

Groch do gotowania 142-148 na paszę 130-136 m. —

wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywniej.

Okowita: 51.— m. per 100 litrów i 100 proc.

Giełda wrocławska, 5 lutego.

Koniczyna czerwona: stała; — polednia 51-56 średnia 58-64, piękna 67-73, wys. piękna 76-79 m.

Koniczyna biała: stała; polednia 51-59, średnia 62-69, piękna 72-77, wys. piękna 79-83 m.

Zyto: per 1000 kilo słab. na styczeń — styczeń-luty 151.— żółt., luty-marz. —, kwiecień-maj 157-156.50 m. plac. —, ofiar. maj-czerwiec — m. ofiar.

Pszenica per 1000 kilo 197 — marek ofiarowano, na kwiecień-maj 205 ofiar.

Jęczmień: per 1000 kilo — m. żąd.

Owies: per 1000 kilo 136. — marek żąd., na kwiecień-maj 139. — m. z.

Groch per 1000 kilo do gotowania — m., na paszę — marek płacono.

Rzep: per 1000 kilo 330 m. żąd.

Rzepik zimowy: per 100 kilo na marzec-kwiecień — m. żąd.

Olj rzepiowy: per 100 kilo słab.; — w miejscu 74.— żądano, — na luty — luty-marzec 73.— z. kwiecień-maj 72.50 m. żąd. — ofiar.

Zubin więcej ofiarowywano; per 100 kilo. żółty 9.50-10.50-11.20 m., niebieski 9.30-10.40-11 m.

Okowita: per 100 litrów słabiej; w miejscu 50.70 m. z. 49.70 płacono, na luty 52.— żąd., — luty-marzec —, marzec-kwiecień — plac., kwiecień-maj 52.90.—, maj-czerwiec 54.— m. pl.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyę targową.

		Per 100 kilogramów			
		ciężki	średni	lekki	ciężki
		naj-wyższa	naj-niższa	naj-wyższa	naj-niższa
		z. k.	z. k.	z. k.	z. k.
Pszenica biała	19 50 18 70 21 20 20 40 17 60 17 30				
„ żółta	19 40 18 60 20 80 20 10 17 40 17 20				
Zyto	18 — 17 30 16 50 15 80 15 50 14 80				
Jęczmień nowy	15 60 15 20 14 80 14 60 14 — 13 30				
Owies nowy	15 — 14 80 14 40 14 10 13 80 13 —				
Groch	15 80 15 50 14 50 13 80 13 30 12 40				

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową.

Za 100 kilogr.		ciężki	średni	pośl. towar.
Rzep	32	25	29	25
Rzepik zimowy	31	25	28	25
Rzepik letowy	30	—	26	—
Luźnica	26	—	24	—
Siemię lniane	26	—	23	—

Berlin, 3 lutego.

Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.

Pszenica loco stała. — Termina wyżej. — Wypowiedziano — cetr. Cena wypowiedz. — m. per 1000 kil. Loco 192-235 wedle gat., piek. biała pol. —, z. koleji p., żółta (czerw.) — m. z. koleji pl. na ten mies. 216.— pl., cena przeciętna — plac., na styczeń — m. plac., styczeń-luty 1877 — płacono, luty-marzec — plac., marzec-kwiecień — plac., kwiecień-maj 222 — płacono, maj-czerwiec 223.5 — płacono czerwiec-lipiec 224.5-225 pl.

Zyto loco mierny handel po stałych cenach. Termina wyżej. Wypowiedziano 3,000 cetr. Cena wyp. 160 mar. per 1000 kil. Loco 160-183 m. wedle gatunku, piękne nowe — z. koleji i z statku p., stare rosyjskie 160-162 m. z szpichra plac. nowe rosyjskie 160-167. marek z koleji płacono, — nowe polskie — m. z. koleji płacono, — krajowe 176-183 m. z. koleji płacono, na ten miesiąc 160 — plac., cena przeciętna — marek, na styczeń — plac., styczeń-luty — płacono, luty-marzec 160 — plac., marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj 163-162.5 — pl., maj-czerwiec 161.5-161 — pl., czerwiec-lipiec 160.5-160. pl.

Jęczmień per 1000 kilogr. wielki i mały 127-180 marek wedle gatunku.

Owies loco dobrze trzyma się. — Termina lepsze. — Wypowiedziano — cetr. Cena wyp. — m. per 1000 kil. Loco 120-165 m. wedle gatunku, na ten miesiąc — nom. cena przeciętna —, na styczeń — płacono, styczeń-luty — płacono, — luty-marzec — płacono, marzec-kwiecień — plac., kwiecień-maj 152.5-153, maj-czerwiec — pl. — z., czerwiec-lipiec — pl.

Kukurudza loco bardzo stała. — Termina bez obrotu. Wypowiedziano — cent. Cena wypow. — m. per 1000 kilo. Loco stara 130-139 nowa 122-129. mar. wedle gatunku; nowa moldawska 126 —, z. koleji plac., stara rumuńska — nowa — z. koleji pl. na ten miesiąc — pl. styczeń-luty — pl., kwiecień-maj 132 — żąd., maj-czerwiec — pl.

Maka rżana stała. — Wypowiedziano — cetr. Cena wyp. — m. per 100 kilogr. Nr. 0 i 1 per 100 kilogr. brutto z mierzem, płynąca — pl. na ten miesiąc 23.40 — płacono, cena przeciętna —, marek, na styczeń — płacono, styczeń-luty — plac., luty-marzec 23.15 — pl., marzec-kwiecień 23.15 — plac., kwiecień-maj 23.10 — plac., maj-czerwiec 23.10 — pl., czerwiec-lipiec 23.15 pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 150-186 marek wedle gatunku, na paszę 135-147 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne per 1000 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy — m. Rzepik zimowy — marek Rzepik letowy — m. Nasionie lniane — m., nasienie lniane — m.

Olj rzepiowy słabo. — Wypowiedziano z beczką — cent., bez beczki — cent. Cena wypowiedziana z beczką — m., bez beczki — marek per 100 kilogr. Loco z beczką 76.5 — marek, bez beczki 75 m. na ten miesiąc 75 —, cena przeciętna —, marek styczeń — żądano, styczeń-luty — plac., luty-marzec 75 — płacono, marzec-kwiecień 75 p., kwiecień-maj 75 —, pl., maj-czerwiec 74 — pl., czerwiec-lipiec — pl. lipiec-sierpień — pl. sierpień-wrzesień — plac., wrzesień-październik 70 —, pl., październik-listopad — plac.

Olj lniany per 100 kilogramów bez beczki loco — marek.

Olj skalny stała. — Rafinowany (Standard white) per 100 kilogr. z beczką w partyach o 50 bar. (125 cetr.) — Wypowiedziano — cetr. Cena wypow. — m. per 100 kilogr. Loco 45. marek; na ten miesiąc 38.2-38 plac., cena przeciętna —, marek, na styczeń-luty — plac., luty — pl., luty-marzec — plac., płacono, marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj — pl. i z., maj-czerwiec — pl. czerwiec-lipiec — płacono.

Okowita spokojnie. — Wypowiedziano — litrów. Cena wypowiedz. 54.3 marek. — Per 100 litrów i 100 proc. — 10,000 pr. z beczką. Loco — plac., na ten miesiąc — plac., cena przeciętna — płacono, styczeń — plac., styczeń-luty — plac., luty-marzec — plac., marzec-kwiecień — pl., kwiecień-maj 55.6-55.4 — pl., maj-czerwiec 56-55.7, pl., czerwiec-lipiec 57-56.7 — nom., lipiec-sierpień 57.7 — nom., sierpień-wrzesień 58.6-58.4 — płacono, wrzesień-październik — pl.

Okowita per 100 litrów i 100 proc. — 10,000 proc. bez beczki loco 53.6 — plac., na ten tydzień — pl., na styczeń — plac.

Maka pszena nr. 00 31-29.50 —, nr. 0 29.50-27.50, nr. 0 i 1 27.50-26.50

Maka rżana nr. 0 26.00-24.00, nr. 0 i 1 23.50-22.50 per 100 kilogr. brutto z mierzem.

Giełda berlińska, 5 lutego.

Pszenica per 1000 kilo w miejscu 195-235 m. wedle gatunku żąd; białe psra polska — mar. z koleji pl., na styczeń i styczeń-luty —, marek plac., kwiecień-maj 221.50 — pl., maj-czerwiec 222.50-223 m. pl.

Zyto per 1000 kilo w miejscu 158-183 m. wedle ga-

tunku z.; rosyjskie 158-163. z. koleji, nowo rosyjskie 158-163. — marek z koleji plac., krajowe 176-183 m. z dworca płacono, na luty 160.50 — plac., luty-marzec —, marek plac., na wiosnę 162.50-163. — m. pl., kwiecień-maj — pl., maj-czerwiec 161.50-161. — m. pl.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 127-180 m. wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 125-165 m. wedle gatunku żąd.; szwedzki —, rosyjski 125-150, pomorski 160-162, wschodnio i zachodnio-pruski 135-155 —, szlaski 152-162, nadp. galicyjski —, czeski 155-162, węgierski 137-140 — marek z dworca płacono; — na styczeń i styczeń luty — pl. na wiosnę 153-153.50 m. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 150-186, na paszę 135-147 m.

Kukurudza per 1000 kilo w miejscu nowa 124-130, stara 130-138 m. wedle gat. pl.

Rzep per 1000 kilo 330-360 marek.

Rzepik per 1000 kilo 325-355 marek płacono.

Olj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 74. marek bez beczki — plac.; — na luty 73.8, luty-marzec —, kwiecień-maj 74.6 — m. pl. maj-czerwiec 74-73.5 m. płacono.

Olj lniany per 1000 kilo w miejscu 60 marek.

Olj skalny per 100 kilo w miejscu 44. marek.

Okowita per 100 w miejscu bez beczki 53.— m. plac., na luty 54-53.8 — m. płacono, luty-marzec —, kwiecień-maj 55.3-1 —, maj-czerwiec 55.5-3.4, czerwiec-lipiec 56.5-3 m. pl., lipiec-sierpień 57.5-3 m. pl.

Berlin, 5 lutego **Maka pszena** nr. 00 nr. 0 29.50-27.50, nr. 0 i 1 27.50-26.50 m.; rżana nr. 0 25.50-23.50 nr. 0 i 1 23.—22 m.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 6 lutego.)

SZCZECIN, 6 lutego 1877.	
Pszenica spok.	220 —
na kwiecień-maj	222 50
na maj-czerwiec	222 50
Zyto bez zmiany	156 —
na luty-marzec	158 —
na kwiecień-maj	157 50
na maj-czerwiec	157 50
Olj rzep. słabo	72 —
na luty	73 —
na kwiecień-maj	73 —
na wrzesień-październik	67 50
BERLIN, 6 lutego 1877.	
Pszenica stała	222 —
na kwiecień-maj	223 —
na maj-czerwiec	223 —
Zyto wyżej	161 50
w miejscu	161 50
na luty-marzec	164 —
na kwiecień-maj	162 —
na maj-czerwiec	162 —
Olj rzep. słabo	72 —
w miejscu	73 10
na kwiecień-maj	73 10
na wrzesień-październik	68 10
Okowita trzyma się	53 20
w miejscu	53 80
na luty-marzec	55 10
na kwiecień-maj	55 40
na maj-czerwiec	55 40
Owies.	
na kwiecień-maj	154 —
Gal. kol. Kar. Ludwika	87 50
Pruskie oblig. państw.	92 25
Nowe pozn. listy zast.	94 70
Pozn. rent. listy	94 90
Austr. losy z r. 1860	95 75
Włoska renta	72 —
Amerykany	99 90
Pożyczka turecka	12 75
7½-pro. Rumunji	14 —
Polskie listy likwidac.	63 75
Rosyjskie banknoty	254 50
Austr. renta srebrna	56 30
Austr. akcje kredytowe	244 —
na luty-marzec	53 80
na kwiecień-maj	55 10
na maj-czerwiec	55 40
Uspos. słabo.	

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revalescière du Barry z Londynu.

Od lat 30-tu żadna choroba nie oparła się tej przyjemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruźlicy, skóry, odlechu pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyaryi, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchliny, febrze, zamętu, uderzeniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i wmitom, nawet w czasie ciężarności, diabete, melancholii, chudnięcia, reumatyzmu, podagrzy, blednicy; służy także za środek pożywienie dla dzieci szcapijacy zaraz od urodzenia, ażeby mleko matki. Wyciąg z 80,000 certyfikatów o uzd

Walne Zebranie TOWARZYSTWA OŚWIATY LUDOWEJ

odbędzie się
w czwartek 1go marca o godzinie 5 po południu
W BAZARZE
na które niniejszem zaprasza członków

ZARZĄD.

WALNE ZEBRANIE Towarzystwa Pożyczkowego

dla
miasta Inowrocławia i okolicy
(Spółki Zapisanej)

odbędzie się
dnia 16go lutego r. b. o godzinie 11ej przed południem
w lokalu p. K. Nowakowskiego w Inowrocławiu w następującym
PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Sprawozdanie komisji z rewizji ksiąg kasowych.
3. Przedłożenie rocznych rachunków.
4. Zatwierdzenie dywidendy i podziału zysków.
5. Wniosek obrania komisji celem przyjęcia delegatów.
6. Wniosek Zarządu o podwyższenie wpłat na udział.
7. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza.

M. KARMOLIŃSKA

poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności do wykonywania
wszelkiej garderoby damskiej
podług najnowszych modeli; długoletnie doświadczenie nabyte w kraju
i za granicą dają wszelką rękojmię, że podjęte prace sumiennie wy-
konywane będą. Jezuitka ulica Nr. 12, w kamienicy p. Dr. Au.

Cukrownia we Wrześni.

Założycielom cukrowni w mieście Wrześni potrzebna jest, dla
unormowania rozmiarów zakładu, dokładna znajomość obszaru plan-
tacji na jaką w okolicy liczyć mogą. Zapraszam przeto najuprzej-
mieję wszystkich właścicieli ziemskich mających zamiar sadzić buraki,
na **sobotę 10go lutego o godzinie 11 rano do**
Wrześni (Hotel pana Paprzyckiego) celem stanowczego zobo-
wiązania się na plantację dziesięcioletnią, i oznaczenia ilości mor-
gów. Zapraszam również i tych Panów którzyby chcieli wziąć ud-
ział akcyjny w rzeczonem przedsiębiorstwie.

Ponieważ jest zamiarem w roku bieżącym jeszcze fabrykę wy-
kończyć, przeto późniejsze deklaracje mogłyby tylko na względne
przyjmowanie liczyć.

Dr. W. Łaszczyński.

Ludwik Sorauer Poznań, Rynek 71 fryzyer damski.

Szanownej Publiczności polecamy nasz
zakład fotograficzny
i przez zdalnych malarzy urządzoną malarnię portretów.
A. i F. Zeuschnerowie
Wilhelmowska ul. 25.

Na rozpoczynający się post tegoroczny pole-
cam skład mój bogato zaopatrzony w wszelkiego
rodzaju śledzi, sztokfiszów, łososiów wędzonych
węgorzy wędzonych i marynowanych, minogów,
sardynek w oliwie itd. zamówienia zamiejszowe
uskuteczniają się natychmiast.

Filia Jakóba Appel.
Inowrocław.

Bardzo tłuste czeskie bażanty, cie-
trzewie, jarząbki jako też rogacze, daniela i
zające poleca jak najtaniej

A. Cichowicz.

Sprzedż bydła rozplodowego

około 40 tryków Rambouillet
20 holenderskich i Shorthorn buhajów, krów i cieląt
20 angielskich kierożów i macior Yorkshire-Suffolk,
(patrz niemiecki „Heerd und Stammzuchtbuch”).

Sprzedż rozpoczyna się w środę dnia 28 lutego po południu
o 2 godzinie. Szczegółowe zapiski i cenniki od 15 lutego do przejrzenia.
Dominium Baudach powiat Crossen.

Stacya wrocławsko-świdnicko-fryburskiej kolei żelaznej.

Dla rzetelnych zamiejszowych kupców z zaliczką 30000, 60000
100000, 200000 do 3000000 Marek poszukuje natychmiast
stosownych dóbr rycerskich i majątków, i proszę panów właścicieli
mających chęć sprzedaży, aby się niezwłocznie do mnie zgłosili.

IZYDOR LICHT, agent dóbr w Poznaniu.

Nasienie olbrzymiej ćwikły

złotego gatunku Pohl'a sprzedaje szefel po 15 marek, mekę 1 mr. /Groch
koński centnar po 10 Marek.
C. Heinze w Kłecku.

STACYE „drogę krzyżową”

poleca pięknie i tanio wykonane fabryka rzeźby i pozłacania

M. NOWICKIEGO & GRÜNASTLA

Jezuitka ulica Nr. 5.

Obrazy olejne i inne!

Antykarnia E. Calliera.

Dla dzieci i młodzieży.
1. Śpiewy historyczne Niemce-
wicza 7 sgr. 2) Robinson 6 sgr.
Za nadesłaniem 12 sgr. w markach pocztowych
posyła się 2 książki franko. 3) Lenin Staś. 4) Pracowite
Pszczółki. 5) Macocha 6) Gry-
masznica ukarana. Są to komedijki
dla dzieci po 6 sgr. za zeszyt, za 20 sgr. w
znakach pocztowych franko. 7) Niebo. 8) Orzeł
Biały. 9) Lech 10) Polowa-
nie. Są to gry po 2 sgr. egzemplarz, za 8 sgr.
franko. Za talara wszystkie te przedmioty
posyłam franko. [512]

J. Chociszewski. Poznań.
Wodna ul. Nr. 15.

Szachownice.
Z powodu zwinienia
mego składu
porcelany,
szkła
i galanterijnego,
sprzedaję wszystkie artykuły po
znacznie niższych cenach.
Nathan Charig
(80) Rynek 90.
Gry szachowe.

Pasy do maszyn

rzemieńne, parciane, gumowe.
Artykuły techniczne (159)
do maszyn, młynów, gorzelni, mączkarni
itp. jako to: wszelkie towary gumowe,
liny, drutowe, węże parciane, szkła do
kotłów, pakunki, smarowniki, alzacie
kamienie, skóry na manchetę i do pump,
skóry do szycia, krecone itd. polecają
Orłowski & Co.
Poznań, Jezuitka ul. Nr. 1



trawienia z tak ogromnym ciągiem posilaniem
żółw (używając jedynie rośliny Coca zawdzięcza Peruwianowie swą siłę przy męczącej pracy)
jak własne rośliny Coca. Lekarstwa te, stosownie do różnorodnych chorób zgotowane
i w wielu krajach zaprowadzone, są ostatecznym wynikiem gruntownych studiów i doświad-
czeń prof. Dr. Sampson'a którego do tej pracy wprost naklonił nauczyciel jego, sam
Humboldt. Zaszczycił czyniąc poleceniu Humboldt'a i od wielu lat skutecznie dzia-
łają w rozpaczy nawet przypadkach (czego bijącym dowodem listy dziękczynne
wyliczonych) pigułka Coca Nr. I przeciw cierpieniom gardła, piersi i płuc,
pigułka Coca Nr. II przeciw uporczywemu cierpieniu żołądka, hemoroidów itd.; pi-
gułka Coca Nr. III przeciw ogólnemu osłabieniu nerwów, hypochondrii, histe-
rii itd. a przedewszystkiem przeciw specjalnym słabościom (płócym); okowita
Coca przeciw reumatyzmowi w głowie, migrenie itd. Cena podług nie-
mieckiej taksy lekarstw za flakon lub pudełko 3 marki. Polecające prof. Sampson'a
rozprawy rozsyła bezpłatnie i franko Mohren-apotheke w Moguncji (Mainy)
oraz i główne jej składy: w Poznaniu Dr. Mankiewicz, król. aptka nadworna; w
Berlinie B. O. Pflug, Louisenstrasse 30 i M. Rahmann, Schwanenapotheke, Spandauer-
str. 77; w Wrocławiu S. G. Schwarz, Ohlauerstr. 21; w Królewcu praskim
A. Brüning, Krumme Grube; w Lipnieu na Śląsku B. Richter

Krzyże

i inne nagrobki z marmuru,
piaskowca itd. pięknie i tanio się
wykonują i są zawsze w zapasie u
B. Loewenherza
nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Bramkowa ulica Nr. 14
obok rejencyi. (79)

Egzamin
wolontaryuszów.
Pensya
Fryderykowska ul. Nr. 19, Poznań.
Dr. Theile.

Na skrofuly i Rachitis
polecą się
Dr. med. Tschoertner
1 karz homeopata.
Wrocław, Sadowa ulica Nr. 2.
Dla zamiejszowych listownie. (727)

Cierpienia w uszach
głuchotę leczy pewno i gruntownie
jeżeli nie od urodzenia pochodzi.
F. Kattapoel w Ahaus,
Westfalia. (131)

Loterya.

Odnowienie losów do 3 klasy
155 klasowej loteryi skutecznie-
nie być musi pod utratą prawa do
dnia 9 lutego r. b. do godziny 6
wieczorem. (719)
Król. nadkolektor loter.
H. Bielefeld.

Lekarstwa, z świeżej rośliny Coca zgo-
towane, rozwijają całą skuteczność tego
świątynnego środka leczącego i posiadającego
Indjanów peruwiańskich. Zazwyczaj go tam
od czasu odwiecznych przypisuje Ale-
ksander v. Humboldt okoliczność
że na Andach nie znane są wcale Ast-
ma i Tuberkuły, a wszystkich kra-
jów Koryfeusz nauki lekarskiej zgadzają
się w tem, że żadna w świecie roślina tak
skutecznie działa na organa oddechu
systemu nerwowi i musku-
łowy (używając jedynie rośliny Coca zawdzięcza Peruwianowie swą siłę przy męczącej pracy)
jak własne rośliny Coca. Lekarstwa te, stosownie do różnorodnych chorób zgotowane
i w wielu krajach zaprowadzone, są ostatecznym wynikiem gruntownych studiów i doświad-
czeń prof. Dr. Sampson'a którego do tej pracy wprost naklonił nauczyciel jego, sam
Humboldt. Zaszczycił czyniąc poleceniu Humboldt'a i od wielu lat skutecznie dzia-
łają w rozpaczy nawet przypadkach (czego bijącym dowodem listy dziękczynne
wyliczonych) pigułka Coca Nr. I przeciw cierpieniom gardła, piersi i płuc,
pigułka Coca Nr. II przeciw uporczywemu cierpieniu żołądka, hemoroidów itd.; pi-
gułka Coca Nr. III przeciw ogólnemu osłabieniu nerwów, hypochondrii, histe-
rii itd. a przedewszystkiem przeciw specjalnym słabościom (płócym); okowita
Coca przeciw reumatyzmowi w głowie, migrenie itd. Cena podług nie-
mieckiej taksy lekarstw za flakon lub pudełko 3 marki. Polecające prof. Sampson'a
rozprawy rozsyła bezpłatnie i franko Mohren-apotheke w Moguncji (Mainy)
oraz i główne jej składy: w Poznaniu Dr. Mankiewicz, król. aptka nadworna; w
Berlinie B. O. Pflug, Louisenstrasse 30 i M. Rahmann, Schwanenapotheke, Spandauer-
str. 77; w Wrocławiu S. G. Schwarz, Ohlauerstr. 21; w Królewcu praskim
A. Brüning, Krumme Grube; w Lipnieu na Śląsku B. Richter

Korzonki chmielne

(Flance, szczepy)
polecą na najbliższą wiosenną uprawę
z najlepszych Saazer miej-
skich i okolicznych planta-
cji. Szczegóły co do obchodzenia
się i uprawy chmielu dają się jak najchę-
tniej i polecą się weznesne zamówienia.
Do przejrzenia są jak najlepsze świa-
dectwa o skuteczności zamówionych u
mnie flanców. (390)

Henryk Melzer
agent Saazer Hopfen & Fech-
ser w Saaz w Czechach.

Na skrofuly i Rachitis
polecą się
Dr. med. Tschoertner
1 karz homeopata.
Wrocław, Sadowa ulica Nr. 2.
Dla zamiejszowych listownie. (727)

Cierpienia w uszach
głuchotę leczy pewno i gruntownie
jeżeli nie od urodzenia pochodzi.
F. Kattapoel w Ahaus,
Westfalia. (131)

Egzamin
wolontaryuszów.
Pensya
Fryderykowska ul. Nr. 19, Poznań.
Dr. Theile.

Na skrofuly i Rachitis
polecą się
Dr. med. Tschoertner
1 karz homeopata.
Wrocław, Sadowa ulica Nr. 2.
Dla zamiejszowych listownie. (727)

Cierpienia w uszach
głuchotę leczy pewno i gruntownie
jeżeli nie od urodzenia pochodzi.
F. Kattapoel w Ahaus,
Westfalia. (131)

Egzamin
wolontaryuszów.
Pensya
Fryderykowska ul. Nr. 19, Poznań.
Dr. Theile.

Na skrofuly i Rachitis
polecą się
Dr. med. Tschoertner
1 karz homeopata.
Wrocław, Sadowa ulica Nr. 2.
Dla zamiejszowych listownie. (727)

Cierpienia w uszach
głuchotę leczy pewno i gruntownie
jeżeli nie od urodzenia pochodzi.
F. Kattapoel w Ahaus,
Westfalia. (131)

Egzamin
wolontaryuszów.
Pensya
Fryderykowska ul. Nr. 19, Poznań.
Dr. Theile.

Na skrofuly i Rachitis
polecą się
Dr. med. Tschoertner
1 karz homeopata.
Wrocław, Sadowa ulica Nr. 2.
Dla zamiejszowych listownie. (727)

Cierpienia w uszach
głuchotę leczy pewno i gruntownie
jeżeli nie od urodzenia pochodzi.
F. Kattapoel w Ahaus,
Westfalia. (131)

Egzamin
wolontaryuszów.
Pensya
Fryderykowska ul. Nr. 19, Poznań.
Dr. Theile.

Na skrofuly i Rachitis
polecą się
Dr. med. Tschoertner
1 karz homeopata.
Wrocław, Sadowa ulica Nr. 2.
Dla zamiejszowych listownie. (727)

Cierpienia w uszach
głuchotę leczy pewno i gruntownie
jeżeli nie od urodzenia pochodzi.
F. Kattapoel w Ahaus,
Westfalia. (131)

Egzamin
wolontaryuszów.
Pensya
Fryderykowska ul. Nr. 19, Poznań.
Dr. Theile.

Na skrofuly i Rachitis
polecą się
Dr. med. Tschoertner
1 karz homeopata.
Wrocław, Sadowa ulica Nr. 2.
Dla zamiejszowych listownie. (727)

Miechy 2 1/2 wiertła 3 szefle extra po-
dwój. nie. dryl. 60 in. 5 fr.
1,15 1,85 mr. Gips do tynkowania i w kawał.
pr. miech 1 1/2 centn. Cement 1 i 1 1/2 S. S.
Oppenheim, Berlin N. W. Philippstr. 24.
(683)

Dom. Borek sprzedaje nasienie ćwikły
olbrzymiej, żółtej Pohl'a, szefel 14 Mrk.
macek po 1 Mr.
Szparagowe flance 3 letnie mocne,
kopa po 1 Marce.
Dziecił Jabłonkowe i gruszkowe
3 letnie 1000 sztuk po 14 Marek.
Zgłoszenia do ogrodnika Jabłonskiego
w Borku. (722)

W pięknie położonych, szybko wzra-
stających kąpielach morskich, Zoppot
pod Gdańskiem, znajduje jeszcze dru-
gi, po polsku mówiący (709)

LEKARZ,

katolik, korzystną praktykę. Blizszych
szczegółów dowiedzieć się można przez
aptekarza Stockhausen w miejscn.

Ucznia poszukuje tokurz
Nieting
Szyperka ulica Nr. 6.
(718)

Sekretarz
znający dokładnie fach sądowy i posiadający
gruntownie język polski i niemiecki szuka od
1 kwietnia r. b. zajęcia jako przełożony
biura. Blizsza wiadomość w Eksp. Dzien.
Pozn. p. Nr. 697.

Nauczyciel domow.

Sekundy I albo wyższy se-
kundaner, poszukuje miej-
sca. Oferty sub. 211 L. P.
Schweitz. (696)

Rólnik
w sile wieku praktycznie i teoretycznie wy-
kształcony, biegły w prowadzeniu różnych in-
teresów dobrego pochodzenia, mogący stawiać
kilka tysięcy M. kaucyi i kilka dziesiąt ty-
sięcy M. do pożyczki, poszukuje odpowied-
niej samodzielnej, administracji dóbr ziem-
skich. Oferty uprasza się nadesłać fr. pod
znak B. A. I. postlagernd Blauenthal.

Urzednik gospodarczy

stanowiący z kilkoletnią praktyką, życzliwy sobie
stanowiska pod dyspozycją dziedzica, lub
głównego rządcy. Adres: K. W. w ałmi-
nist. Dziennika Poznańskiego pod Nr. 784.

Dom. Wyszakówna
Zanimyślem potrze-
buje zaraz (691)

kucharza

samotnego. Zgłoszenia
franco.

Guwernatki i Bony
francuski potrzebujące umieszczenia zgłosić się
natychmiast rączę do biura zleceń Fonto-
wicz w hotelu Bazar w Poznaniu. (715)

Rządce, leśniczych, gorzelni i pi-
sarzy z dobrimi rekomendacjami, wskazać mo-
że biuro zleceń Fontowicza w Bazarze. (704)

Juro w środę wieczorem (735)

Kiszki z kapustą
na które zaprasza
T. Liedke.

Lamberta sala koncertowa.
W środę dnia 7 lutego 1877 wieczo-
rem o 7 1/2 godzinie.

VII koncert symfoniczny

dany przez kapelę 1go zachodnio prus-
kiego pułku grenadierów Nr. 6 z łaskaw-
ym współudziałem jednego z tutejszych
dyletantów (fortepian) (730)

PROGRAM:
Uwertura Jessonda (Sopr.) Koncert
C-moll, flet z towarzyszeniem orkiestry
(Beethoven). Symfonia z wesela Figara
(Mozart). Symfonia D-dur (Lassen).
Bilety ważne na wszystkie koncerty
po 3 marki, na każdy koncert po 1 M.
są do nabycia w nadwornej księgarni i
składzie muzycznym.

Ed. Bote & G. Bock.
W. Appold.
Królewski dyrygent muzyki.

Dziś i dni następnych
koncert wokalnno-muzyczny
na który zapraszam uprzejmie (673)

T. Zieliński.
Podgórna ulica Nr. 14.

Teatr amatorski

Towarzystwa Przemysłowego
W GNIEŹNIE
dnia 11go lutego r. b. odegrane będą
na cel dobroczynny w sali teatralnej

Chłopi arystokracji

szkie dramatyczny ze śpiewkami w 1
akcie przez W. L. Anczyca i

Jeden z nas musi się ożenić
komedia w 1 akcie.

Teatr polski w ogrodzie Potockiego

W POZNANIU.
We wtorek dnia 6 lutego 1877
benefis Bolesława Dębińskiego

Marya, córka pułku

komiczna opera w 2 aktach.
Początek o godzinie 7